

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 17)
z dnia 8 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 17)

8 maja 2025 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Piotra Nowaka (KO)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **dyskusja na temat strategicznych inwestycji w branży OZE (produkcja komponentów i turbin wiatrowych do wiatraków, nowoczesnych paneli fotowoltaicznych oraz pomp ciepła, jak również wspieranie recyklingu) z wykorzystaniem potencjału polskiej gospodarki do tworzenia nowego, perspektywicznego sektora przemysłu.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Miłosz Motyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Janusz Bil** prezes zarządu ORLEN Neptun sp. z o.o., **Arkadiusz Bakierzyński** prezes zarządu Energa Green Development sp. z o.o., **Bartosz Fedurek** prezes zarządu PGE Baltica sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Damian Komar** dyrektor Działu Zarządzania Systemami Wsparcia Energetyki i Rynkiem Mocy ORLEN SA wraz ze współpracownikami, **Robert Kowalczyk** prezes BMZ Poland sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Agata Staniewska-Bolesta** dyrektor zarządzająca offshore w Ørsted Polska sp. z o.o., **Monika Piątkiewicz** wiceprezes zarządu TAURON Zielona Energia sp. z o.o., **Zbigniew Stępniewski** wiceprezes zarządu PGE Energia Odnawialna SA, **Piotr Czopek** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Maciej Borowiak** prezes zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii, **Maciej Drozd** dyrektor Forum Energii i Klimatu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Aleksandra Jurkowska** wiceprezes Izby Gospodarczej Urządzeń OZE, **Wojciech Konecki** prezes APPLIA Polska – Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD i HVAC, **Antoni Słomiany** członek Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, **Marek Suchowolec** członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, **Mieczysław Wrocławski** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii wraz ze współpracownikami oraz **Michał Forycki** młodszy specjalista w Fundacji Wind Industry Hub.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej. Witam gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu: pana ministra Miłosza Motykę – Ministerstwo Klimatu i Środowiska; Janusza Bila, prezesa zarządu ORLEN Neptun sp. z o.o.; pana Bartosza Fedurka, prezesa zarządu PGE Baltica sp. z o.o.; Arkadiusza Bakierzyńskiego, prezesa zarządu Energa Green Development sp. z o.o.; Monikę Piątkiewicz, wiceprezes zarządu TAURON Zielona Energia sp. z o.o.; Piotra Dziubałtowskiego, wiceprezesa zarządu ds. operacyjnych PGE Baltica sp. z o.o.; Zbigniewa Stępniewskiego, wiceprezesa zarządu PGE Energetyka Odnawialna SA; Macieja Borowiaka, prezesa zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii; Wojciecha Koneckiego, prezesa APPLIA Polska – Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD; Roberta Kowalczyka, prezesa BMZ Poland; Piotra Czopka wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej; Mieczysława Wrocławskiego, wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii; Aleksandrę Jurkowską, wiceprezes Izby Gospodarczej Urządzeń OZE; Marka Suchowolca, członka zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu; Damiana Komara, dyrektora Działu Zarządzania Systemami Wsparcia Energetyki i Rynkiem Mocy ORLEN SA; Michała Foryckiego, młodszego specjalistę w Fundacji Wind Industry Hub; Annę Latuszek, zastępcę

dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; Macieja Białka, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; Bartosza Grabelaka, administratora w Biurze Ministra Klimatu i Środowiska; Agatę Stępniewską-Bolesnę, dyrektora zarządzającą Offshore Ørsted Polska; Tomasza Prosta, kierownika Działu Regulacji Elektroenergetyki i Ciepła ORELN SA; Antoniego Słomiany, członka Polskiej Izby Gospodarki Odpadami; Tomasza Adamskiego, dyrektora wykonawczego ds. badań i analiz Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii; Łukasza Łyżwę, przewodniczącego Sekcji Gospodarki Obiegu Zamkniętego Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii; Stefana Rybarskiego, kierownika sprzedaży BMZ Poland; Łukasza Kądziołka, także kierownika sprzedaży BMZ Poland oraz Maciej Drozda, dyrektora Forum Energii i Klimatu ZPP.

Szanowni państwo, stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dyskusję na temat strategicznych inwestycji w branży OZE – produkcja komponentów i turbin wiatrowych do wiatraków, nowoczesnych paneli fotowoltaicznych oraz pomp ciepła, jak również wspieranie recyklingu – z wykorzystaniem potencjału polskiej gospodarki do tworzenia nowego, perspektywicznego sektora przemysłu.

W posiedzeniu uczestniczą także przedstawiciele sektora odpowiadającego za magazynowanie energii, których również witam bardzo serdecznie.

Szanowni państwo, przed posiedzeniem otrzymaliśmy stanowiska Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwa Aktywów Państwowych. W posiedzeniu uczestniczy osobiście minister Miłosz Motyka z resortu klimatu i środowiska. Czy zechciałby pan zabrać głos na ten temat, panie ministrze? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, po pierwsze chcę podziękować za zorganizowanie tego posiedzenia podkomisji. Temat, którym się zajmujemy, znajduje się regulacyjnie na styku kompetencji kilku resortów, natomiast konkretne rozwiązania są oczywiście wdrażane przez podmioty działające na rynku, spółki Skarbu Państwa, jak i prywatne firmy, o tym też pewnie za moment będziemy rozmawiać. Jednak najważniejsza jest w tym momencie strategia działania przygotowywana przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii przy współpracy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska.

W przesłanym państwu materiale informujemy o tym, jak ta kwestia dotychczas wyglądała, ale żeby dyskusja była bardziej dynamiczna, zwłaszcza że czekają nas jeszcze inne obowiązki sejmowe, chcielibyśmy teraz opowiedzieć trochę o przyszłości i posłuchać państwa opinii na ten temat. Wielkim wyzwaniem jest dla nas to, żeby udział polskich firm w produkcji, ale nie tylko w samym sektorze OZE, lecz także w sektorach współpracujących z sektorem OZE był jak najwyższy i to zarówno jeśli chodzi o kolejną fazę systemu offshore, jak i jeśli chodzi o wsparcie dla lokalnych przedsiębiorców, którzy funkcjonują na przykład w obszarze urządzeń wspierających Program Czyste Powietrze czy też działają w ramach poszczególnych ogniw łańcucha związanego z lądową energetyką wiatrową i sektorem fotowoltaicznym.

Dzisiaj mamy znacznie lepszy klimat prawny, m.in. ze względu na regulacje europejskie – Clean Industrial Act, Dacia akt oraz ze względu na zakres kryteriów pozacenowych. To nam jako krajowi członkowskiemu UE daje do ręki o wiele lepsze narzędzia, które umożliwią skuteczne działania. Dopóki bowiem tylko cena decydowała o konkretnych przedsięwzięciach, to często decyzje podejmowane przez konkretne podmioty nie były specjalnie atrakcyjne dla polskich firm, a to powodowało, że polskie podmioty nie mogły się rozwijać tak, jakby tego chciały. Zmiana w tym obszarze daje szansę na rozwój tego sektora w naszym kraju.

Podejmujemy obecnie działania legislacyjne i inwestycyjne, żeby wspierać firmy w zakresie morskiej energetyki wiatrowej. M.in. to jest budowa Baltic Hub w Gdańsku, to jest budowa fabryki morskich wież, wsparły i dokapitalizowały tę inwestycję Agencja Rozwoju Przemysłu z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, to jest też Grupa Przemysłowa Baltic, która buduje komponenty w tym zakresie, ale to są także polskie podmioty, które dotychczas zajmowały się, na przykład, sektorem elektroenergetycznym, węglowym lub hutniczym, a dzisiaj budują swoje nowe kompetencje w sektorze odnawialnych źródeł energii, chociażby w zakresie renowacji turbin.

Szanowni państwo, mamy na stole konkretne strategie i o tym też chcielibyśmy dzisiaj porozmawiać. Mam na myśli wsparcie polskiego przemysłu w zakresie morskiej energetyki wiatrowej, sektora fotowoltaiki. Te strategie są wypracowywane przy współudziale

przedstawicieli poszczególnych branż w zakresie porozumień sektorowych, które funkcjonują od 2021 r. przy Ministerstwie Klimatu i Środowiska. W ramach grup roboczych, oczywiście we współpracy z resortem rozwoju technologii, powstają konkretne rozwiązania legislacyjne i inwestycyjne, nad którymi pracują także przedstawiciele poszczególnych sektorów. Kilka wypracowanych pomysłów znajduje się już de facto na etapie naszych ustaleń z Ministerstwem Rozwoju i Technologii. Jeśli chodzi o kryteria pozacenowe, to one muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie w odpowiednich regulacjach już po 30 grudnia 2025 r., czyli włączenie tych rozwiązań w polskie prawodawstwo powinno następować już teraz.

Sądzę, że następne miesiące przyniosą kolejne akty prawne, które będą zawierały komponent zmiany w tym zakresie. Już dzisiaj obserwujemy zmiany w prawie zamówień publicznych, które mają wspierać polski przemysł, europejski przemysł, natomiast z zainteresowaniem wysłuchamy państwa opinii na temat rozwiązań, które będą budowały określone kompetencje.

W tym zakresie współpracujemy także z NCBiR oraz z Ministerstwem Nauki. Z naszej perspektywy jako resortu klimatu i środowiska planowane zmiany dotyczą bardzo mocno sytuacji w sektorze OZE oraz wiążą się z aktualizacją Krajowego Planu w dziedzinie energii i klimatu. Nową wersję KPEiK zamierzamy zaprezentować opinii publicznej i Komisji Europejskiej do końca czerwca tego roku, czyli do końca tego drugiego kwartału, w obu scenariuszach, w pełni zaakceptowanych i w pełni przyjętych, chcemy także zawrzeć wzrost komponentów produkowanych w Polsce w technologiach odnawialnych źródeł energii, ale także rozmawiamy i współpracujemy z Ministerstwem Przemysłu, aby uwzględnić również w planach komponenty do budowy elektrowni jądrowej, która ma zostać wybudowana na Pomorzu. Zależy nam na tym, aby w jak największym procencie te komponenty pochodziły z Polski. To są oczywiście kwestie wynikające bezpośrednio i z umowy pomostowej, i konkretnej pomiędzy spółką Polskie Elektrownie Jądrowe a interesariuszami po stronie inwestora amerykańskiego, ale mamy w tym zakresie publiczne deklaracje spółki oraz deklaracje i pana premiera, i pani minister, że jak najwięcej środków inwestowanych w polską elektrownię jądrową ma zostawać w naszym kraju.

W sumie, w całym komponencie łańcucha dostaw ma to być 50%. To są pracownicy, to są kompetencje, które później będą zbudowane w Polsce. To są nie tylko kable, to są nie tylko inwestycje dotyczące przemysłu ciężkiego, ale też i nowe miejsca pracy, tak jak dzisiaj ma to miejsce w sektorze odnawialnych źródeł energii. Mamy tam ponad 200 tys. miejsc pracy, stricte w samym sektorze OZE. Prognozujemy, że wzrost liczby miejsc pracy będzie dotyczył szczególnie morskiej energetyki wiatrowej i energetyki wiatrowej na lądzie. Tu spodziewamy się kolejnych kilkudziesięciu tysięcy nowych miejsc w ciągu najbliższych lat. Analogicznie liczymy też na pojawienie się nowych miejsc pracy w sektorze jądrowym.

Planujemy także inwestycje w sektorze elektroenergetycznym, stricte w sieci dystrybucyjne i przesyłowe. Plan Polskich Sieci Elektroenergetycznych zakładający wydanie 64 mld zł do 2034 r. pokazuje skalę tego zjawiska, pokazuje skalę wyzwania, przed którym stoimy, jeśli chodzi o inwestycje. Chcemy, żeby w tym przypadku także jak największy procent wydatków był lokowany w Polsce. Temu pomogą niewątpliwie kryteria pozacenowe, de facto wdrożenie Clean Industry Act w polskie prawodawstwo, i to jest największe wyzwanie legislacyjne, jeśli chcemy, aby środki finansowe zostawały w Polsce – żeby zaimplementować regulacje w taki sposób, aby zarówno opłacało się w Polsce inwestować podmiotom zagranicznym, ale również żebyśmy budowali przy tej okazji kompetencje polskich firm.

Chcielibyśmy z państwem współpracować w tym zakresie w ramach konsultacji, przygotowując odpowiednie akty prawne, w tym przypadku rządowe. Liczymy na to, że doświadczenie konkretnych firm, nie tylko z sektora OZE, ale również innych, współpracujących z sektorem elektroenergetycznym, zostanie wykorzystane przy tworzeniu takich nowych regulacji prawnych, które przyczynią się do zwiększenia zysków tych firm. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie ministrze, za to ważne wystąpienie. Deklaratywnie wpisuje się ono w to, o czym mówi premier Donald Tusk, tzn. w polonizację polskiego przemysłu. Przemysł ma być w dużej mierze polski.

Chcielibyśmy, żebyście państwo zabrali teraz głos, nasi goście, i żebyśmy porozmawiali o barierach, które utrudniają, że tak powiem, repolonizację w sektorze OZE. Mamy opinię z Ministerstwa Rozwoju i Technologii, która z jednej strony pokazuje, że na przykład na podstawie rozporządzenia ministra rozwoju i technologii z 2023 r. zastosowano bardzo duży instrument

finansowy – ponad 5 mld zł pomocy publicznej właśnie na „uozowienie” polskiego przemysłu, ale znajdujemy też w tym materiale smutną konstatację, że pomimo działań wspierających rozwój sektora, Polska wciąż dysponuje ograniczonym potencjałem w zakresie produkcji zaawansowanych technologii OZE, a to z kolei przekłada się na ograniczony udział polskich firm w wartości dodanej generowanej przez ten sektor. Znaczna część marży, know-how oraz własności intelektualnej pozostaje w rękach zagranicznych dostawców i producentów.

Szanowni państwo, stoimy przed olbrzymim wyzwaniem i dlatego chcemy prosić państwa jako przedstawicieli firm, które funkcjonują w tej branży, o podzielenie się z nami uwagami i przemyśleniami odnośnie do tego, co należy zrobić, żeby pomóc wam w realizacji zadania postawionego przez premiera. Dostaliśmy na piśmie bardzo ciekawe sugestie z Izby Gospodarczej Urządzeń OZE. Czy jest przedstawiciel izby na sali? Bardzo proszę o zabranie głosu i przedstawienie państwa propozycji.

Wiceprezes Izby Gospodarczej Urządzeń OZE Aleksandra Jurkowska:

Rozumiem, że mówimy o piśmie, które zostało do państwa wysłane 17 kwietnia. Tak, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tak.

Wiceprezes IGU OZE Aleksandra Jurkowska:

Szanowni państwo, przede wszystkim bardzo chcielibyśmy i o to wnosimy, żeby biomasa została uznana w naszym kraju za źródło strategiczne, za paliwo strategiczne, choćby z tego względu, tu nawiążę do pisma, które zostało do państwa przesłane, że jest to paliwo łatwo dostępne, a przede wszystkim jest to odnawialne źródło energii. Pellet, o którym mówi się chyba najczęściej, jest produkowany z pozostałości tartacznej. W przypadku biomasy wykorzystujemy ją do kolejnej obróbki, do powstania kolejnego produktu, który możemy spalać i dzięki temu uzyskujemy ciepło. Dlatego stopimy na stanowisku, chyba wszyscy, że biomasa powinna być uznana za źródło strategiczne. To po pierwsze.

Po drugie – apelujemy o wspieranie polskich przedsiębiorców, jeśli chodzi o programy dotacyjne, o rozwój polskich firm. Należy wspierać polskich producentów produkujących wszystkie urządzenia OZE. My akurat reprezentujemy przede wszystkim branżę grzewczą, ale chciałabym się zwrócić o wsparcie z NCBiR-u czy z programów dotacyjnych rozwoju producentów wszystkich urządzeń OZE, żeby firmy mogły się rozwijać, żeby ich produkty były coraz lepsze. Żaden produkt wykonany w Polsce przez polskich producentów nie jest w niczym gorszy czy słabszy od produktów zagranicznych. Pamiętajmy o tym, że wspierani polscy producenci dają pracę ludziom na lokalnym rynku. Większość tych firm to są bowiem lokalne przedsiębiorstwa, które przechodzą z pokolenia na pokolenie, a co najważniejsze – podatki zostają w naszym kraju, a więc możemy rozwijać nie tylko przemysł.

Ostatnio w kontekście polskiego rynku urządzeń OZE wiele słyszeliśmy o oszustwach czy o urządzeniach kiepskiej jakości. W ocenie członków naszej izby wsparcie lokalnych producentów sprawi, że produkty dostarczane na rynek będą lepszej jakości. Wspierając lokalną produkcję, ułatwimy rozwój naszych firm na tyle, że nie będą one już potrzebować ani zachodnich, ani azjatyckich partnerów, żeby móc produkować urządzenia najwyższej jakości.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czyli, krótko mówiąc, pomoc publiczna, ale oprócz tego wskazujecie także na potrzebę uruchomienia ogólnopolskiej kampanii informacyjnej promującej polskie produkty OZE oraz wsparcie badawczo-rozwojowe, tak?

Wiceprezes IGU OZE Aleksandra Jurkowska:

Jak najbardziej. Wsparcie badawczo-rozwojowe to właśnie jest wsparcie dla producentów, o którym mówiłam. Natomiast jeśli chodzi o kampanię informacyjną, to uważam, że ona jest bardzo potrzebna i powinna zostać natychmiast rozpoczęta. Pan minister Motyka wspominał m.in. o programie Czyste Powietrze. My zrobiliśmy wstępne analizy i okazało się, że wielu Polaków w ogóle nawet nie wie, jak ten program funkcjonuje. Bez kampanii informacyjnej, a także w pewnym stopniu edukacyjnej, społeczeństwo nie jest w stanie samo za siebie zdecydować, ponieważ zwykli ludzie nie mają o tym zielonego pojęcia. Zasady nie są jasne, programy nie są jasne, a nieprawidłowości, które powstają wokół tego programu, o jednej z takich sytuacji

słyszeliśmy chociażby wczoraj w programie „Uwaga” na antenie TVN, są tak ogromne, w ten sposób podważa się wiarygodność tych produktów oraz w ogóle wiarygodność działania naszego państwa w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

W swoim materiale wskazujecie państwo także na konieczność umiędzynarodowienia działalności polskich firm poprzez udział w najważniejszych targach branżowych na świecie. Tak przedstawiają się uwagi Izby Gospodarczej Urzędów OZE.

Szanowni państwo, podkomisja odbyła już posiedzenie poświęcone polonizacji udziału w budowie elektrowni atomowej Westinghouse-Bechtel, na którym też była mowa o polskim lokalnym komponencie. Kładziemy nacisk na ten aspekt inwestycji i w umowie, która została zawarta ze Stanami Zjednoczonymi, z Westinghouse’em, to jest jeden z podstawowych wymogów. Obok elektrowni atomowej drugą wielką inwestycją, przy okazji realizacji której mamy do czynienia z tym samym problemem czy może raczej z taką samą szansą, jest offshore. Proszę teraz przedstawiciela PSEW o zaprezentowanie waszego stanowiska w tej sprawie.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Piotr Czopek, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej. Szanowni państwo, mam przygotowaną prezentację, ale nie wiem, czy jesteśmy w stanie w tej chwili pokazać ją na ekranie. Jeżeli nie, to oczywiście mogę państwu zaprezentować nasze stanowisko bez oglądania slajdów... Podobno można prezentację pokazać, ale to wymaga chwili przygotowania. Rozpocznę zatem moje wystąpienie w oczekiwaniu na fizyczne pojawienie się prezentacji.

Proszę państwa, zacznę od tego, że jako Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej wspólnie z Wind Industry Huv pracowaliśmy od roku nad przygotowaniem Strategii Rozwoju Przemysłu dla Morskiej Energetyki Wiatrowej, a w tym roku będziemy pracowali również nad rozszerzeniem tej strategii o komponent lądowej energetyki wiatrowej. Wspomnianą strategię pozwoliliśmy sobie przynieść w wersji wydrukowanej i zostawimy ją po spotkaniu państwu posłom i wszystkim zainteresowanym. To jest dokument, który ma ponad 400 stron, dlatego przygotowaliśmy i wydrukowaliśmy streszczenie, żeby nie trzeba było czytać całości. Warto jednak pamiętać, że za krótkim streszczeniem stoi 400 stron pogłębionych analiz, pokazujących jak sektor morskiej energetyki wiatrowej rozwijał się w Europie i w Polsce, jakie mamy doświadczenia z realizacji pierwszej fazy i co powinniśmy dalej robić, aby rzeczywiście energetyka wiatrowa mogła się rozwijać i żeby polska gospodarka mogła na tym korzystać. To oczywiście wpisuje się w tę narrację, którą zaprezentował nie tak dawno pan premier Donald Tusk, mówiący o repolonizacji polskiej gospodarki. Widzimy ogromną szansę, jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową.

Pan przewodniczący wspominał o energetyce jądrowej, o tym, jak ten rodzaj energii będzie wpływał na rozwój polskiej gospodarki, dlatego w tym kontekście chcę państwu przypomnieć, że te inwestycje, o których mówimy, w morską energetykę wiatrową, są ponad dwukrotnie większe niż cały program jądrowy. Pamiętajmy więc o tym, jaka jest skala inwestycji w morską energetykę wiatrową i jak wiele w związku z tym możemy dla polskiej gospodarki ugrać.

W swojej narracji często mówimy o *local content*, mówimy o polskich firmach, ale także wskazujemy na kontent europejski, ponieważ dostrzegamy, że Polska jest jednym z elementów większej całości. W polską energetykę wiatrową na morzu zainwestujemy w sumie 300 mld zł, ogromna kwota, ale w skali europejskiej inwestycje będą aż 12 razy większe. Musimy więc mieć na uwadze, że polski przemysł w tym zakresie powinien nie tylko rozwijać się ze względu na potrzeby polskiego rynku, ale musi on także rosnąć, żeby móc oferować swoje produkty i usługi na rynku europejskim i globalnym. Pamiętajmy, że nigdy nie stworzymy autarkii na polskim rynku i chyba nie powinniśmy do tego dążyć, natomiast powinniśmy starać się optymalizować rozwój i wykorzystywać silne strony naszego przemysłu oraz wieloletnie doświadczenia w tych obszarach, w których jesteśmy mocni i już obecni. Te obszary powinniśmy wzmacniać.

Ponieważ jeszcze nie możemy pokazać prezentacji, to żeby nie tracić czasu, zacznę państwu powoli przedstawiać treści zawarte na poszczególnych slajdach, a jak już pojawi się obraz na ekranie, to wtedy ewentualnie będziemy mogli do tego wrócić.

Strategia, którą przygotowaliśmy, składa się z dziesięciu pakietów... Widzę, że już pojawił się obraz. Doskonale.

Szanowni państwo, na początek to, o czym już powiedziałem, czyli 300 mld zł na inwestycje w Polsce i 12 razy więcej w całej Unii Europejskiej i w Wielkiej Brytanii. Na mapie są zaznaczone

najnowsze inwestycje w duże jednostki wytwórcze, w duże instalacje przemysłowe dostarczające komponenty na rzecz morskiej energetyki wiatrowej. Jak widać, na terenie Polski też te inwestycje są i o tych inwestycjach warto mówić, bo jest ich już coraz więcej i to są znaczące inwestycje, które kosztują niejednokrotnie miliardy złotych. Pan minister wspominał o tych inwestycjach, czyli w Gdańsku, jeśli chodzi o wieże wiatrowe, będę o tym jeszcze mówił, podobna inwestycja jest w Szczecinie, ale mówimy też o montowni Vestas'a w Szczecinie, o inwestycji TELE-Foniki Kable SA, tak więc te inwestycje są realizowane, one są dosyć medialne i je widać. To dobrze, że je widać, ale warto powiedzieć również o tym, że jest mnóstwo inwestycji, których tak medialnie nie widać, chociaż też staramy się je pokazywać, które niejako podążają za tymi największymi inwestycjami. Pamiętajmy, że duża inwestycja rzędu 1–1,5 mld zł przyciąga cały ekosystem poddostawców, zarówno z zagranicy, jak i polskich firm. Dzięki temu, że te duże podmioty powstają, mogą się również rozwijać mniejsze firmy.

Wracając do tych 10 pakietów, o których zacząłem mówić... Szanowni państwo, zdefiniowaliśmy pewne obszary, które wymagają wsparcia. To jest w zasadzie ten aspekt, którego dotknął pan przewodniczący, czyli co tak naprawdę jest potrzebne, żeby rozwijać polską branżę OZE i polską gospodarkę. W tej strategii definiujemy te obszary. Pan minister Motyka wskazał z kolei, że jest to zagadnienie wielowątkowe i to jest prawda. Sprawa nie dotyczy bowiem jednego czy dwóch resortów. Dostrzegamy tutaj oczywiście wiodącą rolę Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale trzeba także uwzględnić działania Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, Ministerstwa Aktywów Państwowych czy wreszcie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bo pamiętajmy, że będziemy potrzebować ogromnej liczby pracowników, których musimy wykształcić, których musimy doszkolić w wielu obszarach, żeby ci ludzie mogli efektywnie pracować w nowych zakładach. Dlatego zidentyfikowaliśmy, jak powiedziałem, specjalne pakiety, które wskazują główne obszary, na których powinniśmy się skupić jako państwo, jako administracja i jako biznes, żeby wspólnie móc wykorzystać szansę, którą niosą ze sobą trzystumiliardowe inwestycje w Polsce i jeszcze większe inwestycje w Europie.

Wyniki przeprowadzonej diagnozy posłużyły do przygotowania strategii, pokazania naszych mocnych stron i tego, na czym powinniśmy się skupić. Nie chcemy udawać, że będziemy nagle w Polsce wytwarzać wszystko, że będziemy na przykład budować polską turbinę wiatrową. Żeby to zrobić, musielibyśmy zainwestować dziesiątki miliardów euro, wykonać całą pracę od podstaw i konkurować na bardzo trudnym rynku. Wskazaliśmy jednak obszary, w których możemy stać się globalnymi liderami. Warto tu przywołać chociażby wspomnianą już wcześniej TELE-Fonikę Kable, która już dziś jest obecna na rynkach globalnych, jest marką dobrze rozpoznawalną i w tym obszarze możemy stać się globalnym liderem, ale nie tylko w tym. Możemy stać się także regionalnym liderem w innych obszarach.

Nasze analizy wyraźnie pokazują, że państwo, które rozwija energetykę wiatrową, nie chce rezygnować ze względów strategicznych z pewnych kompetencji, stoczniowych czy jakichś innych, ale tutaj akurat dostrzegamy naszą szansę, jeśli chodzi o Bałtyk czy Morze Północne, żeby wypracować sobie pozycję regionalnego lidera. Mam tu na myśli m.in. kwestię statków instalacyjnych czy też stacji transformatorowych morskich. W wielu obszarach możemy się wzmacniać i być obecni na rynku w wymiarze regionalnym. Oczywiście możemy również wytwarzać pomniejsze elementy infrastruktury, co zresztą już czynimy.

Tak jak powiedziałem, kable to jest ten obszar, w którym możemy stać się globalnym liderem. Mamy w tym obszarze wiele synergii i dobrze rozwinięty, już w tej chwili, łańcuch dostaw – również w Polsce zarówno surowcowo, jak i wytwórczo – więc to zagadnienie pominę, żeby nie tracić państwa czasu. Warto jednak poświęcić kilka minut na morskie stacje transformatorowe, bo to jest niezwykle ważny element, to jest serce każdej morskiej elektrowni wiatrowej. W tym obszarze mamy naprawdę duże kompetencje. Na zdjęciach, które państwo widziecie, znajduje się konstrukcja stalowa postawiona przez Grupę Przemysłową Baltic. Ta konstrukcja została później była doposażona w Danii na rzecz projektu Baltic Power. Oczywiście dobrze, że tak się stało, ale trzeba podkreślić, że nasz podmiot ma ambicję oraz możliwości, żeby takie stacje budować samodzielnie.

Druga informacja, całkiem niedawna – Ocean Winds podpisał umowę z CRIST-em na budowę całej instalacji właśnie tego typu, co tylko jeszcze bardziej udowadnia, że mamy niezbędne doświadczenie w tej dziedzinie, mamy zaplecze i możliwości, aby takie inwestycje realizować. Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa to jest to kluczowy element morskiej stacji wiatrowej.

Wydaje się, że naprawdę mamy w tej dziedzinie mocną pozycję i powinniśmy ten obszar zdecydowanie wspierać i rozwijać.

Tak jak powiedziałem, nie mamy ambicji, żeby budować nowe turbiny, nasze, polskie, ale wszystkie komponenty potrzebne do zbudowania turbiny możemy już w Polsce wyprodukować. Mamy już zakłady, które wiele z tych elementów produkuje i naszym zdaniem właśnie tym obszarze powinniśmy się rozwijać, ponieważ mamy ku temu kompetencje, mamy doświadczenie w tym zakresie z lądowej energetyki wiatrowej i możemy te umiejętności przenieść również na morską energetykę wiatrową.

Kolejna kwestia – fundamenty. Montaż fundamentów? Jak najbardziej. Wieże, o których wspominałem – jak najbardziej. Te elementy możemy wykonywać w Polsce, mamy doświadczenie, mamy porty, mamy stocznie, które są w stanie dostarczać tego typu konstrukcje. A zatem ten obszar również wskazujemy jako kluczowy w kontekście dalszego wsparcia jego rozwoju przez państwo, przez inwestorów, przez instytucje finansowe, po to żeby ta branża mogła się rozwijać.

Krajowa Spółka Instalacyjna – to jest bardzo ważny i ciekawy element, ponieważ jako branża dostrzegamy, że statki instalacyjne zawsze stanowiły wąskie gardło w realizacji morskich fan wiatrowych. Zarezerwowanie statku pod instalację to czasami jest proces wieloletni i nie jest to wcale proste, ponieważ takich inwestycji jest dużo i tak naprawdę trwa ciągła walka o statki instalacyjne. Podmiotów, które świadczą takie usługi nie jest dużo, ale jednocześnie są realne możliwości wejścia na ten rynek nowych firm. Doskonałym przykładem jest tutaj duńska firma Cadeler, która bardzo szybko stała się globalnym liderem, generującym ogromne marże. Dlaczego nie mielibyśmy jako państwo korzystać z tego typu pomysłów? Mamy przecież niezbędne doświadczenie oraz mamy w Polsce podmioty, które są w stanie prowadzić tego rodzaju działalność – stworzyć i zarządzać takimi spółkami. Jeśli tak się stanie, to wówczas wartość dodana będzie zostawała w naszym kraju.

Kolejna istotna kwestia to można powiedzieć: design, czyli planowanie całej instalacji. To już w Polsce jest, a sama kwestia jest kluczowa o tyle, że to, jak zaplanujemy na początku farmę wiatrową w dużej części zdeterminuje, jakich komponentów będziemy w używać w przyszłości. Dlatego tak ważne jest, żeby rzeczywiście wspierać te kompetencje, żeby wspierać nasze podmioty, które tym się zajmują, mamy zarówno odpowiednie biura projektowe, jak i inżynierów, a ta dziedzina jest przecież kluczowa z punktu widzenia późniejszego udziału polskich firm w realizacji takiego zamówienia. Dlatego zwracamy na to bardzo mocno uwagę w naszej strategii.

Podsumowując, chcę zwrócić uwagę, zawsze to zresztą podkreślaliśmy jako branża morskiej energetyki wiatrowej, że w naszej działalności bardzo ważna jest przewidywalność. Żeby ta gałąź przemysłu mogła się w Polsce rozwijać, konieczna jest długoterminowa przewidywalność warunków, w jakich praktycznie działamy. Na szczęście obecne warunki prawne są przewidywalne w długim terminie, ale – podkreślam – musimy się trzymać tej zasady. Nikt bowiem nie zbuduje zakładu produkcyjnego za 1–2 mld zł, jeżeli będzie miał tylko perspektywę kilka lat produkcji na dany rynek. Przewidywalność regulacji w długim terminie, aukcje rozpisane na lata itd., to wszystko pozwala przemysłowi na spokojne inwestowanie w swoje zakłady. Dlatego będziemy konsekwentnie apelować, aby nasze otoczenie rynkowe było maksymalnie ustabilizowane i przewidywalne, bo to sprawia ułatwi przyciągnięcie do polski nowych inwestycji, gdyż podmioty zagraniczne lokujące u nas swoje inwestycje muszą postrzegać polski rynek jako stabilny i atrakcyjny. Dzięki temu ten rynek może się rozwijać i stopniowo zaczyna również coraz odważniej inwestować tu polski przemysł i polski kapitał. To oczywiście nie było tak, że w momencie, kiedy powstała ustawa offshore'owa, nagle zaczęliśmy budować zakłady przemysłowe, ale jednak stopniowo decyzje były podejmowane, zaczęły być realizowane – część już została zrealizowana, część jest w trakcie realizacji, a w stosunku do części zapadają decyzje o ich realizacji.

Kluczowe znaczenie ma odpowiednie przygotowanie tych inwestycji plus bardzo mocne wsparcie dla współpracy krossektorowej, także na poziomie rządu. Przydałby się na pewno jakiś podmiot, jakieś ciało, które będzie te wszystkie elementy integrować i zarządzać nimi, żebyśmy w edukacji, w nauce, w badaniach i rozwoju, funduszach europejskich czy innych obszarach posiadali jednolitą strategię krajową. Dlatego pokusiliśmy się o przygotowanie de facto wkładu do polskiej strategii przemysłowej w postaci segmentu offshore'owego. Dzisiaj takiej strategii po prostu brakuje. Mamy nadzieję, że nasz wkład stanie się częścią większej całości.

Jak przypomniał pan przewodniczący, premier Tusk mówił o repolonizacji. Do tego jest jednak potrzebna strategia i wizja. Mamy nadzieję, że dokument, który przygotowaliśmy, na który

przeznaczaliśmy rok analiz, będzie mógł posłużyć państwu do wypracowania całościowej strategii rozwoju przemysłu w Polsce. To tyle z mojej strony, serdecznie dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Pozwolę sobie zostawić wyciąg z tej strategii panu przewodniczący i panom posłom, żebyście państwo mogli spokojnie zapoznać się z tą informacją. Tak jak powiedziałem, za tym podsumowaniem stoi 400 stron rzetelnej analizy europejskiego i polskiego rynku, która została przez nas przeprowadzona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo panu prezesowi za wskazanie na istotne elementy omawianego dzisiaj zagadnienia. Tak jak powiedział pan minister, działanie jest ponadresortowe i nie możemy sobie pozwolić na silosowe podejście. Niewątpliwie taka strategia, która byłaby realizowana nie przez pojedyncze ministerstwo, ale przy współpracy wielu podmiotów, byłaby czymś bardzo ważnym. Zgadza się, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

Tak, choć zarówno, jeśli chodzi o wątki podniesione przez Izbę Gospodarczą Urządzeń OZE, jak i te podniesione przez PSEW dotyczące przemysłu, znajdują pewnie stricte ujęcie w konkretnym departamencie w Ministerstwie Rozwoju, czyli tam, gdzie ta strategia już trafiła. Jesteśmy już po spotkaniach i jeszcze w trakcie rozmów, ale nie prowadzimy ich tylko o tym, jak tę strategię zaimplementować pod kątem inwestycyjnym. Wsparcie jest niewątpliwie potrzebne, ale pamiętajmy o tym, na co zwróciła uwagę pani prezes Jurkowska – dzisiaj w ramach różnych programów dotujemy to, co i tak jest wytworzone dużo mniejszym kosztem w innych państwach, na przykład w Chinach. Dlatego istotne jest ułożenie konkretnych programów wsparcia oraz wprowadzenie wsparcia w zakresie kryteriów pozacenowych.

Druga rzecz to jest strategia dziesięcioletnia dla każdego konkretnego sektora. Tę strategię wypracowują oczywiście w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Uważam, że tak jak mamy tego rodzaju strategię dla innych branż, tak samo tego rodzaju strategia jest potrzebna dla sektora offshore. To jest sektor, który w Polsce będzie się rozwijał i tu nie wchodzi w grę perspektywa 5–7 lat do przodu, tylko my rozmawiamy o roku 2040 i o 18 GW mocy z morskich farm wiatrowych, a więc mamy przynajmniej horyzont 15 lat do przodu i mówimy tutaj tylko o tych fazach, które mamy dzisiaj zapisane w Polityce Energetycznej Państwa, w naszych dokumentach strategicznych. Później oczywiście dojdzie do tego modernizacja, repowering, później dojdzie do tego pewnie utylizacja i budowa podmiotów w zakresie gospodarki w obiegu zamkniętym, więc to też jest element strategii i o tym również rozmawiamy. Oczywiście każde z tych ministerstw, które zostały wymienione, to znaczy resort aktywów państwowych i my bierzemy w tym udział, natomiast koordynacja prac znajdzie się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Nie ma z tym żadnego problemu, tam już się odbywają spotkania na ten temat.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pytanie uzupełniające do pana prezesa. Rozumiem, że stabilność prawa to po pierwsze. Rozumiem, że liczy się na tę stabilność prawa i ona tak naprawdę, kierunkowo, w tej chwili jest, natomiast proszę powiedzieć, jak wygląda dostęp podwykonawców do realizacji waszego przedsięwzięcia? Czy tam są jakieś uwarunkowania? Na przykład, że firmy, które przystępują, muszą mieć określone certyfikaty? Czy muszą dysponować określonym potencjałem finansowym, zabezpieczeniami? Czy udział polskich podwykonawców w tym wielkim przedsięwzięciu jest w jakiś sposób zabezpieczony, czy też mają oni może utrudniony dostęp do tych działań?

Wiceprezes PSEW Piotr Czopek:

Szanowni państwo, rzeczywiście sektor morskiej energetyki wiatrowej nie jest sektorem łatwym, jeżeli chodzi o wejście, to prawda. Istnieje jest szereg wymagań, jakby komponentów jakościowych. Pamiętajmy, że to są instalacje tworzone w trudnych warunkach, muszą wytrzymać duże naprężenia, muszą wytrzymać trudne warunki atmosferyczne i kosztują bardzo dużo, a dostęp do nich jest utrudniony. Dlatego firmy ubezpieczające czy firmy finansowe wymagają, żeby wszystkie produkty były rzeczywiście jak najlepszej jakości.

Jeśli chodzi o udział polskich firm, o polski przemysł, to my tworzyliśmy ten rynek i tak naprawdę od początku uczyliśmy się tego rynku. Część naszych podmiotów już w tym rynku uczestniczy, część do niego aspiruje, część będzie gotowa dopiero na drugą fazę, więc to jest

proces, który nie trwa rok czy dwa, tylko rzeczywiście jest rozłożony w czasie. Wiele problemów, które my zidentyfikowaliśmy, które znajdują się w tej strategii, jest związanych z finansowaniem i zapewnieniem płynności finansowej podmiotom, które w tym rynku chcą uczestniczyć. Przetargi ogłaszane przez inwestorów na poszczególne komponenty są warte wiele setek milionów złotych. Dlatego podmiot, który chce wejść w ten biznes, musi zainwestować bardzo dużo w materiał, w przygotowanie i wytworzenie produktu, a potem musi jeszcze poczekać na płatność po oddaniu danego urządzenia czy danego elementu. Taka procedura rzeczywiście w wielu obszarach uniemożliwia niektórym podmiotom wejście na ten rynek. W związku z tym jednym z naszych postulatów jest stworzenie przez państwo funduszu gwarancyjnego, który umożliwi podmiotom utrzymanie płynności. Dzięki temu firmom będzie łatwiej wejść na ten rynek.

W strategii jest zidentyfikowanych wiele elementów, które w pierwszej fazie mogły powodować utrudnienia, a których wyeliminowanie pozwoli polskim podmiotom w większej skali przystępować do postępowań przetargowych na różnego rodzaju usługi, dostawy, elementy, komponenty itd. Ta sprawa jest więc na pewno jakimś wyzwaniem. Pokonanie tego wyzwania umożliwi w przyszłości większą obecność polskich podmiotów na rynku.

Na sali są przedstawiciele inwestorów, którzy pewnie uzupełnią moją wypowiedź, jeśli tylko będą chcieli, ale osobiście jestem przekonany, że inwestorzy podejmują wiele działań w celu przygotowania polskiego przemysłu, żeby nawet w pewnym sensie poprowadzić ten przemysł za rękę, aby mógł on uczestniczyć w ogłaszanych przetargach. Inwestorzy organizują wiele spotkań, dostarczają informacji o tym, co jest potrzebne, na temat oczekiwań, jakości, tego co można zrobić wspólnie itd. I to przynosi efekty, to się udaje. Przykłady pokazywałem państwu na slajdach, jak chociażby stacje transformatorowe.

Nasza obecna pozycja w wielu obszarach wynika też z faktu, że po prostu dopiero uczymy się, jak działają niektóre procedury w przypadku morskich farm wiatrowych. Tę działalność, wbrew pozorom, rozpoczęliśmy nie tak dawno, a to jest bardzo wymagający rynek. Mamy nadzieję, że dzięki podjętym działaniom, dzięki przygotowaniu strategii, analizie tego co się udało i co się nie udało, będziemy mogli zrobić więcej w przyszłości, bo de facto taki jest nasz cel.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Wywołał pan potencjalnych inwestorów, a więc bardzo proszę. Jakie bariery czy jakie przeszkody... albo inaczej – co powoduje, państwa zdaniem, że jest możliwa polonizacja branży OZE? Wysłuchaliśmy przedstawicieli offshore'owego wiatru, ale może są na sali przedstawiciele branży, która zajmuje się onshore'em? Proszę się tylko przedstawić.

Dyrektor Działu Zarządzania Systemami Wsparcia Energetyki i Rynkiem Mocy ORLEN SA Damian Komar:

Damian Komar, ORLEN SA. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jesteśmy w składzie zarówno offshore'owym, jak i onshore'owym. Jest dziś ze mną pan prezes Janusz Bil, który pełni funkcję głównego zarządcy w zakresie offshore'u w Grupie ORLEN, oraz pan prezes, który zajmuje się rozwojem energetyki na lądzie, za chwilę oddam panom głos, ale wcześniej chciałbym zwrócić uwagę na dwa elementy w dyskusji dotyczącej *local content*.

Przede wszystkim w *local content* mamy szansę w technologiach, które raczkują, tak jak wspomniał pan prezes Czopek, oraz w technologiach dużej skali. Tutaj trzeba zwrócić uwagę właśnie na offshore, o którym już mówiliśmy, jak i na technologię SMR, czyli źródła, które są w strategii ORLEN-u w 2035 r. To jest element biznesowy, czyli efekt skali, i faktycznie w tym przypadku *local content* możemy budować w kraju dosyć efektywnie.

Drugi element to jest element regulacyjny, o czym wspomniał pan minister Motyka, to znaczy kryteria pozacenowe. To jest potężne narzędzie, na które również czekamy. Chcemy brać efektywnie udział w kreowaniu kryteriów pozacenowych, ponieważ tutaj będziemy musieli znaleźć złoty środek. Kryteria pozacenowe z jednej strony mogą poprawić warunki dla *local content*, ale z drugiej strony będą oddziaływać na cenę dostarczania energii elektrycznej do odbiorców końcowych. Dlatego czekamy niecierpliwie na rozpoczęcie tych prac, ponieważ te kryteria tak naprawdę powinny być zastosowane w polskim prawie już w przyszłym roku. Mamy nadzieję, że ten proces niedługo się rozpocznie.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to oddałbym teraz głos panu prezesowi Bilowi.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu ORLEN Neptun sp. z o.o. Janusz Bil:

Dzień dobry państwu, witam serdecznie. Janusz Bil, odpowiadam w Grupie ORLEN za segment morskiej energetyki wiatrowej. Chciałbym się podzielić swoimi spostrzeżeniami w zakresie *local content* i barier, ale także tego, co deweloperzy, my jako zamawiający, możemy zrobić w zakresie zwiększenia udziału polskich firm.

To jest dla nas sprawa absolutnie priorytetowa. Traktujemy *local content* jako rzecz ważną, traktujemy serio wymagania postawione w porozumieniu sektorowym. Przypomnę, że jest to dokument z 2021 r., który daje pewne narzędzia czy wytyczne, w jaki sposób powinna być wspierana polska gospodarka w zakresie morskiej energetyki wiatrowej.

Grupa ORLEN realizuje projekty w pierwszej fazie offshore oraz drugiej fazie. Tylko dla przypomnienia – w pierwszej fazie mamy projekt Baltic Power, który realizujemy wspólnie z kanadyjskim przedsiębiorstwem Northland Power. W tej chwili to jest projekt już w fazie budowy, trwa instalacja monopali na Bałtyku. W tym projekcie osiągnęliśmy *local content* na poziomie 21%, czyli wypełniliśmy postanowienia porozumienia sektorowego, które dla pierwszej fazy nałożyło wskaźnik od 20 do 30%. Pomimo wielkich oczekiwań sektora i przemysłu w stosunku do pierwszej fazy uważamy, że jest to duży sukces, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że to była pierwsza faza i że wszyscy się jeszcze uczyli, iż nie było przedsiębiorstw, dużych polskich firm, które mogłyby dostarczać komponenty w pierwszej fazie. W związku z tym mamy tzw. tak zwane *Lessons Learn*, czyli nauczki z pierwszej fazy. Wiemy już, co możemy poprawić, co możemy robić inaczej i oczywiście z tej nauczki z pierwszej fazy korzystam. Chcemy te doświadczenia przenieść na drugą fazę. Spotykamy się i aktywnie uczestniczymy w dialogu z dostawcami. Nie tak dawno zorganizowaliśmy „Dni Dostawcy”, podczas których gościliśmy ponad setkę firm i 300 przedstawicieli. Przedstawiliśmy tam harmonogram prac, harmonogram kontraktacji, omówiliśmy każdą paczkę zakupową, dlatego że te projekty są realizowane w formule tzw. *multi-contracting*’u, czyli mamy główne paczki, typu: kable, fundamenty, turbiny, instalacja – to jest to, co kontraktuje deweloper. Zawczasu podzieliliśmy się z branżą informacją, kiedy i jak będziemy kontraktować, tak żeby branża mogła się przygotować. Oprócz tego organizujemy warsztaty, spotykamy się z firmami. Osobiście angażuję się również w te spotkania. Nie tak dawno, tydzień temu, odwiedziłem stocznię „Wulkan”, która już jest poddostawcą w ramach offshore, dostarcza konstrukcje stalowe fundamentów. Rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób im pomóc, żeby mogli zaistnieć bardziej w offshore i w jaki sposób można zwiększyć ich udział i szanse na bycie dostawcą dla offshore’u.

Jeśli chodzi o bariery, to chyba dobrym dokumentem, bodajże sprzed dwóch czy trzech lat, jest ankieta przeprowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w ramach której zapytano chyba ponad 200 przedsiębiorstw o to, co pomogłoby im, jeśli chodzi o zwiększenie *local content*. W tej ankiecie było kilka kluczowych punktów, ale trzeba wskazać, że w zasadzie tylko jeden z nich był taki, który może być zaadresowany przez dewelopera. Chodziło o komunikację, o edukację, żeby deweloperzy dzielili się informacjami zawczasu i żeby edukowali, jakie mają oczekiwania, jaka jest struktura łańcucha dostaw, dlatego że często jest niezrozumienie i wydaje się, że producent jakichś tam prętów czy innych drobniejszych komponentów będzie dostarczał je bezpośrednio do zamawiającego, a tak nie jest. Tak jak powiedziałem, są główne komponenty, główne paczki i my kontraktujemy w ich ramach od 5 do 10 pakietów, a pozostałe firmy będą się lokować gdzieś poniżej, w głębi tego łańcucha wartości.

Dlaczego tak jest? Dlatego, że projekty morskiej energetyki wiatrowej są bardzo złożone. To są projekty bardzo złożone i logistycznie, i kontraktowo, i finansowo, i stąd też są one realizowane właśnie w takiej formule, w której deweloper dzieli poszczególne kontraktacje na główne elementy, gdyż inaczej nie jest w stanie tym zarządzać. Od 5 do 10 pakietów to jest coś, co jest możliwe do zarządzania przez dewelopera. Proszę jednak pamiętać, że większość projektów jest realizowanych w formule tzw. *project finance*, czyli jest finansowanie zewnętrzne, banki czy pożyczkodawcy mają swoich doradców technicznych, którzy oceniają doświadczenie i ryzyka poddostawców, dlatego poddostawcy muszą się legitymować odpowiednim doświadczeniem, odpowiednią siłą finansową, odpowiednim zapleczem, tak żeby mogli uzyskać akceptację dawców kapitału.

Jeśli chodzi o finansowanie, to oczywiście rozumiemy bardzo częste postulaty poddostawców, dlatego na przykład będziemy się starać proponować im korzystny harmonogram płatności, żeby nie musieli finansować w całości swoich prac aż do momentu dostawy, tylko żeby mieli zapewnioną płynność. Ale trzeba też pamiętać, że było takie oczekiwanie wynikające choćby z ankiety BGK, żeby stworzyć fundusz gwarancyjny, który wzmocni pozycję finansową tych podmiotów, tak żeby one miały wysoki *standing* finansowy. A zatem tu jest także do odegrania rola po stronie instytucji rządowych, organizacji, stowarzyszeń. My jako deweloper odrobimy swoją lekcję, będziemy edukować, będziemy starać się rozumieć branżę, będziemy się spotykać z branżą, żeby odpowiadać na jej zapotrzebowanie. Wydaje się zresztą, że to robimy. Pokazujemy, w jaki sposób zamierzamy działać przejrzystie.

Mogę państwu powiedzieć, że w tej chwili kontraktujemy już pierwsze dostawy, jeśli chodzi o drugą fazę, bo tam trwa w tej chwili faza rozwoju, prowadzone są analizy wietrzności, analizy geotechniczne, geologiczne oraz badania środowiskowe. Nie ujawniając jeszcze nazw dostawców, mogę powiedzieć, że w tej chwili zdecydowana większość poddostawców to firmy polskie. To wszystko z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Czyli jest szansa zwiększenia tych 21% do ilu? Do 40%, 50%?

Prezes zarządu ORLEN Neptun sp. z o.o. Janusz Bil:

Myślę, że to nie jest szansa, tylko obowiązek. Po prostu staramy się traktować to poważnie i bierzemy absolutnie na serio cel w postaci zwiększenia udziału *local content*.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. Czyli zarówno atom może być przepustką dla polskich firm, jak i także offshore może być przepustką dla polskich firm. A jak wygląda ta energetyka na lądzie? Czy mamy przedstawiciela energetyki wiatrowej? Czy ktoś mógłby nam naświetlić zagadnienie od tej strony? Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu TAURON Zielona Energia sp. z o.o. Monika Piątkiewicz:

Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu TAURON Zielona Energia. My zajmujemy się głównie onshore'm, to są oczywiście zdecydowanie łatwiejsze inwestycje, ale również nasza największa farma – 200 MW, nie wymagała takich nakładów jak farmy offshore'owe.

Szanowni państwo, nasze kontrakty dzielimy na dwa elementy. Pierwszy składnik to są roboty budowlane, czyli wykonanie wszystkich placów dojazdowych, całej części elektroenergetycznej itd. Te kontrakty wykonują dla nas polskie podmioty, które mają swoich lokalnych, polskich podwykonawców. Natomiast jeśli chodzi o część dotyczącą dostawy i montażu turbin, to jest także rzeczą oczywistą, że mamy zagranicznych, europejskich dostawców turbin. W ostatnich dniach zidentyfikowaliśmy takie zjawisko, że o ile my finansujemy naszych wykonawców w zakresie kontraktu BoP, to zasadniczo też finansujemy dostawcę turbin, bo udzielamy zaliczek i rozliczamy się na bieżąco, to jednak nie jest to taki typ umowy jak umowa na roboty budowlane, która ma bezpośrednie przełożenie na zabezpieczenie podwykonawców. Trzeba mieć na uwadze, że podwykonawcami dostawców turbin są w Polsce w dużej mierze polskie podmioty, czy to firmy produkujące wieże, czy firmy transportowe, firmy dźwigowe. Nawet firmy montujące to również w dużej mierze są polskie podmioty.

Jak powiedziałam, ta umowa nie ma charakteru umowy o roboty budowlane, więc dla nas jest bardzo ważnym zagadnieniem, żeby jednak przenieść więcej doświadczeń kodeksowych na tę umowę i zabezpieczyć lepiej, jakby nie było, naszych polskich podwykonawców. Zależy nam, aby finansowanie było bardziej na bieżąco również dla nich, a nie tylko dla producenta turbin.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Przejdźmy w takim razie do fotowoltaiki. Czy mamy na sali przedstawicieli tej branży? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii Maciej Borowiak:

Dzień dobry, Maciej Borowiak, Stowarzyszenie Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii. Powiedziałbym, że generalnie biznes fotowoltaiczny to jest biznes trochę szerszy. W tej chwili na instalację składają się m.in. moduły fotowoltaiczne, ale taki biznes w Europie czy w Polsce w ogóle nie istnieje. Czy jest szansa na jego reaktywację? Moim zdaniem żadna,

a więc mogę przyjąć dalej. Moduły fotowoltaiczne to jest z kolei przykład, jak skutecznie można zniszczyć branżę. Choć w Polsce ten biznes nigdy nie zdążył się rozwinąć, to jednak ta branża istniała w Europie – w Niemczech, w krajach zachodnich. Tam były naprawdę ogromne fabryki. Chińczycy to jednak zmienili. Obecnie ta branża to w 90% chiński biznes, przy czym warto powiedzieć, że w Chinach do tej pory ten biznes jest dotowany. Myślę, że największy problem europejskiego biznesu polega na tym, że w odróżnieniu od Europy w Chinach nikt się jakoś specjalnie nie ogląda na regulacje ani na to, czy są dopłaty do przedsiębiorstw publicznych czy prywatnych.

Pan minister wspominał o bardzo ważnej rzeczy, a mianowicie o Clean Industry Act. Słyszeliśmy już o tym podczas epidemii COVID, ale nadal nie ma żadnych wdrożeń i dlatego, żeby wejść do tego biznesu, trzeba mieć przynajmniej 100 mln zł, żeby w ogóle móc myśleć o rozpoczęciu jakiejś inwestycji. Były prowadzone rozmowy w branży kotłowni grzewczych, pelletowych, firma Galmet, ale jak sobie wszystko policzyli, to się okazało, że nie są w stanie wejść w ten biznes, ponieważ ryzyko jest za duże.

Wiceprezes IGU OZE Aleksandra Jurkowska:

To było 2 lata temu.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii Maciej Borowiak:

Tak, to było dokładnie 2 lata temu. Myślę, że nad tym trzeba bardzo mocno popracować, żeby poziom wejścia nie wynosił 100 mln zł, ale może na przykład milion? Nie wiem, w każdym razie zdecydowanie mniej niż obecnie, jeżeli chcemy tę branżę u nas rozwijać. To jest także istotne z punktu widzenia zarówno biomasy, jak i pomp ciepła. Pewnie pani prezes to potwierdzi.

Szanowni państwo, co jest istotne w biznesie fotowoltaicznym? Istotny jest krzem, czyli półprzewodniki. Zresztą na marginesie mówiąc, to jest technologia stworzona sto lat temu w Szwajcarii, w znacznej mierze przez pana Czochralskiego, a więc Polaka. Niestety Europa tego krzemu nie ma, tak samo jak nie ma litu ani innych tego rodzaju surowców kluczowych. Natomiast do biomasy, pomp ciepła, do konstrukcji, do kabli takich pierwiastków nie potrzebujemy. Trzeba o tym pamiętać.

A zatem jeżeli chodzi o nasz biznes, to pompy ciepła są tym obszarem, w którym trzeba zarówno inwestować, jak i z którego należy edukować. Słowo „edukacja” pojawiało się dziś wielokrotnie. Obecnie mamy bowiem nagonkę medialną. Słyszymy: „nabici w pompy ciepła”, „nabici w fotowoltaikę”, za rok będziemy słyszeć: „nabici w biomasę”. Już słyszymy? No właśnie.

Proszę państwa, jeżeli nie potrafimy się jakimś sprzętem posługiwać, to bez względu na to, jak bardzo dobry byłby ten sprzęt, to niestety nie w każdej sytuacji będzie on odpowiednio funkcjonował. Akurat w przypadku pomp ciepła mamy bardzo dobry sprzęt, tylko on się nie nadaje do domu wybudowanego 50 lat temu i bez termomodernizacji. Pompa ciepła oczywiście ogrzeje taki dom, tylko jakim kosztem? Osoba, która użytkuje pompę ciepła w domu wybudowanym po 2015 r. albo po 2020 r. na pewno będzie miał koszty ogrzewania na poziomie kilku tysięcy złotych rocznie, a więc kilkuset złotych miesięcznie, jednak żeby właściwie korzystać z tego rodzaju urządzeń potrzebna jest edukacja. Dlatego jako branża postulujemy, żeby na przykład ze środków programu „Mój Prąd”, który bardzo mocno rozwinął szeroko pojęty temat OZE, przeznaczać przynajmniej 2, 3 albo 4% na edukację, poczynając, powiedzmy od szkół licealnych, żeby wiedza na ten temat wzrastała wraz z dojrzewaniem tych młodych ludzi.

Jeżeli chodzi o komponenty, które są produkowane w Polsce, to oczywiście mamy wspomniane już kable oraz konstrukcje. W tej dziedzinie mamy bardzo silnych producentów najróżniejszych konstrukcji, które są kręgosłupem instalacji fotowoltaicznych. Bez tego żadna instalacja nie będzie mogła działać przez przewidziany okres, czyli przez 20 lat. Oprócz tego liczą się także stacje transformatorowe i elektronika. Duży nacisk powinien być kładziony na oprogramowanie, ale o tym często się zapomina. Systemy bateryjne BMS, ale nie tylko, mają inną wartość, jeżeli są projektowane w Polsce, trzymane na lokalnych serwerach, a inną wtedy, kiedy są na serwerach znajdujących się nie wiadomo gdzie. Pewnie nigdy się nie dowiemy, co wydarzyło się ostatnio w Hiszpanii i Portugalii – tak, mówię teraz o cyberbezpieczeństwie. W 2012 r. wyszła książka „Blackout” i można powiedzieć, że ona dokładnie opisuje to, co się teraz wydarzyło. Wszystko przebiegało dokładnie tak jak w tej książce, a przypominam, że jest to książka sprzed 13 lat, kiedy OZE było w zupełnie innym miejscu niż obecnie.

Szanowni państwo, trzeba mieć świadomość, że to jest trudne zadanie. Dzisiaj rozmawiamy o offshore i onshore, o wsparciu finansowym, jak to wszystko połączyć, to wyszła nam na koniec dnia tania instalacja, która wyprodukuje tani prąd. To jest dla nas kluczowe. Społeczeństwa tak ogólnie, umówmy się, ekologia nie interesuje. Społeczeństwo interesuje przede wszystkim ekonomia. Ma być tanio. Dlatego coraz bardziej do głosu w całej Europie dochodzą te frakcje polityczne, które twierdzą, że ludziom żyje się coraz trudniej, że jest drogo i będzie coraz drożej oraz coraz gorzej. Stawiam tezę, proszę państwa, że E-M zabija EU, czyli elektromobilność zabija nam Unię Europejską. Potwierdza to przykład rozwoju chińskiego przemysłu motoryzacyjnego. To już nie jest delikatna kropla, to jest fala. Jeżeli pójdziemy do salonu BYD i do salonu Mercedesa, które są obok siebie, to w Mercedesie hula wiatr, a w BYD mamy tłumy ludzi. Kiedy padł w Europie przemysł związany z produkcją paneli fotowoltaicznych, to był on stanowił zaledwie jakiś promil gospodarki, ale przemysł motoryzacyjny to już są setki tysięcy miejsc pracy i to jest konkretny udział procentowy w PKB. Dlatego te wszystkie dyskusje muszą dzisiaj naprawdę bardzo mocno przyspieszyć, żeby skutecznie odblokować wsparcie i wprowadzić ułatwienia dla europejskiego biznesu. Inaczej będziemy mieli w Europie Biskupin za parę lat, jeżeli to się po prostu nie zmieni, bo nie będziemy konkurencyjni w żadnym zakresie.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. To były bardzo ważne uwagi. Clean Industrial Deal jest w tej chwili w fazie, że tak powiem, ustaleń i negocjacji.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii Maciej Borowiak:

To już trwa 3 lata.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

No tak, ale dokument, który przyszedł z Komisji, jak twierdzi nasze ministerstwo, jest zbyt ogólny i delikatnie mówiąc, nie służy naszemu przemysłowi. Jako Polska mamy w tej chwili przedstawić swoje skonkretyzowane propozycje. Liczę na to, że w związku z tym państwo jesteście i pozostaniecie w dialogu z Ministerstwem Klimatu i Środowiska.

Dobrze, szanowni państwo, a w zasadzie dobrze i niedobrze, bo pan faktycznie potwierdził to, o czym mówi również Ministerstwo Rozwoju i Technologii, tzn. że Azja, a szczególnie Chiny są w dużej ofensywie. Myślę, że zarówno nasze Ministerstwo Cyfryzacji, jak i cała Unia Europejska mają już świadomość tego, iż musimy odejść od serwerowni znajdujących się nie wiadomo, gdzie i pod tym względem zapewnić bezpieczeństwo Europie, bo dotychczasowa sytuacja otwiera wprost drogę do terroryzmu albo do prowadzenia wojny hybrydowej.

Wracamy jednak do fotowoltaiki. Czy ktoś jeszcze z branży fotowoltaicznej miałby jakieś uwagi? Jeśli nie, to ponieważ pan wskazał również kwestię magazynów energii, dlatego bardzo proszę o zabranie głosu przedstawicieli tej branży.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii Mieczysław Wrocławski:

Mieczysław Wrocławski, Polskie Stowarzyszenie Magazynowania Energii. Proszę państwa, spróbuję podsumować pewne rzeczy. W tej chwili w systemie odnawialnych źródeł energii mamy pracujących 30 GW. Ile źródeł jest z tego wyłączanych w ciągu roku w ramach redysponowania przez operatora? W zeszłym roku było to 800 GWh. W tym roku zapowiada się, że przekroczymy terrawatogodzinę w powyższych działaniach. Możemy budować offshore, możemy budować onshore, możemy budować fotowoltaikę, tylko po co, jeżeli ta energia będzie wyłączana? A przecież to są wykonane inwestycje i poniesione koszty. Co więcej, ta energia, jeżeli zostanie dzisiaj wyłączona, już nigdy nie będzie odzyskana. Już jej nie wykorzystamy.

A ile jest energii traconej, że tak powiem, z tytułu autoredysponowania? Tu chodzi o sytuacje, kiedy ceny na energię są ujemne albo zerowe i urządzenia lub farmy są wyłączane przez inwestorów, posiadaczy, którzy decydują, że ich źródła nie będą pracować.

Polska jest krajem o takich warunkach geograficznych, że możemy w zasadzie liczyć tylko na źródła odnawialne, czyli wiatr i słońce. Jeżeli chodzi o wodę, to jest to już dużo trudniejsze, bo jesteśmy krajem nizinnym, nie jesteśmy krajem górzystym, tak jak państwa, które wykorzystują energetykę wodną. Tam wchodzi w grę, ewentualnie, magazynowanie wodne.

W tej chwili mamy wydanych warunków na 24 GW dla magazynów energii, natomiast warunków przyłączenia na rok 2030 mamy na 77 GW dla źródeł odnawialnych. Jeżeli w systemie będzie w tym czasie pracowało nie 27 GW, a powiedzmy 20 GW, 19 GW albo 18 GW w elektrowniach

ciepłych, to tak naprawdę nie będzie tej masy wirującej, która będzie stabilizowała pracę źródeł odnawialnych. Dlatego w najbliższym czasie czeka nas to, co wydarzyło się w Hiszpanii czy Portugalii.

Jeśli mówimy o magazynach energii, to w grę wchodzi nie tylko magazyny elektrochemiczne, do nich się akurat przyzwyczailiśmy i je mamy, ale tutaj przede wszystkim, jeśli chodzi o różnice, masy wirujące, bardzo istotna byłaby rola elektrowni szczytowo-pompowych. I proszę państwa, jest program dużych elektrowni szczytowo-pompowych, które powinny powstać. Ten program powinien być oczywiście realizowany, ale wróćmy teraz do miejsca, w którym mówiliśmy o stabilności prawnych warunków na przyszłość. Pierwsze aukcje na magazyny energii były wygrane po ponad 400 zł, następne po 260 zł, teraz zaledwie po dwieście kilka złotych. Co z tego, że są wydane pozwolenia na 24 GW, skoro powstał tylko 1 GW? Pozostała część jest zakontraktowana w aukcjach, ale jeszcze nie powstała. Inwestorzy przychodzą do nas z pytaniem: budować czy nie budować? Jaką będziemy mieli gwarancję, powiedzmy za następne 4 albo 5 lat? Przecież my to budujemy na 17 lat z określonym założeniem, ale jaką mamy gwarancję, że za 5–6 lat nie dostaniemy w aukcji, powiedzmy, po złotówce albo aukcji w ogóle nie będzie? Banki pytają potencjalnych inwestorów, co zrozumią, jaki jest model biznesowy i stabilne źródło finansowania magazynów energii, stabilne źródło spłaty kredytów, bo to wszystko jest przecież robione w oparciu o kredyt. To jest jedna rzecz.

Niestety, i to jest właśnie ten problem, przede wszystkim to są magazyny elektrochemiczne wykonane w technologii ściąganej z Dalekiego Wschodu. A może najwyższy czas pomyśleć o dywersyfikacji magazynowania energii? Proszę państwa, jest ustawa o elektrowniach szczytowo-pompowych, ale ona dotyczy dużych jednostek i jest wskazany inwestor – kto może być takim inwestorem, czyli duża grupa energetyczna z bardzo dużymi zasobami.

Pytanie brzmi, co z małymi elektrowniami szczytowo-pompowymi, takimi po 10–20 MW, może 30 MW. Przychodzą do mnie inwestorzy i pytają, jak mają wybudować, na podstawie jakich przepisów, elektrownię szczytowo-pompową o mocy 20 MW? Jest bowiem zbiornik, mały dolny, gdzieś jest możliwość zbudowania zbiornika górnego, czy też odwrotnie, w każdym razie są tego typu możliwości. Chodzi o elektrownie szczytowo-pompowe pracowałyby w systemie nawet przyłączone do sieci średnich napięć, czy też do bezpośrednich sieci dystrybucyjnych, bo tam są największe problemy w tej chwili z napięciami, z warunkami dostaw energii bezpiecznej dla klientów. W tej chwili nie ma tutaj możliwości wsparcia. Gdybyśmy rozbudowali o ten sektor, że tak powiem, magazynowanie energii, to mielibyśmy całkowicie polski *local content*. W minimalnym zakresie musielibyśmy sprowadzać niektóre maszyny z krajów europejskich, ale jesteśmy w stanie wybudować wszystko sami.

Druga rzecz – elektrownie kinetyczne, czyli wykorzystujące energię potencjalną pochodzącą z podnoszenia i opuszczania ciężarów. To nie są oczywiście olbrzymie gigawaty, ale elektrownię na 20–30 MWh jesteśmy w stanie postawić, tylko potrzebujemy odpowiedniego urbanistycznie terenu, żeby taka inwestycja nie oszpeciła okolicy. Trudno byłoby taką elektrownię postawić w polu, ponieważ jej wygląd nie poprawiłby walorów krajobrazowych, ale już na terenach przemysłowych postawienie takich elektrowni jest jak najbardziej możliwe, a one mają bardzo wysoką sprawność, bo aż 98%. To jest bowiem tylko sprawność silników elektrycznych, które tam pracują. Co więcej, bez strat gromadzimy energię. Wybudowana taka elektrownia, powiedzmy na 20 MWh, zajmie mniej więcej kubaturę budynku, w którym się teraz znajdujemy. Potrzebujemy budynku wysokiego na jakieś 30 pięter. Najważniejsze jest jednak to, że jesteśmy w stanie wybudować taką elektrownię całkowicie z naszych z polskich komponentów oraz rozmieścić magazyny energii w sieciach bezpośrednio już dystrybucyjnych w celu wykorzystania tej energii, którą można zresztą praktycznie bez strat przechowywać lub wykorzystywać w inny sposób. To wszystko, proszę państwa, będzie pracowało.

Wróćmy jeszcze do kwestii prawnych. Elektrownie szczytowo-pompowe będą trudne, jeśli chodzi o regulację częstotliwości. One są raczej do tego celu za wolne. Problem jednak w tym, że dzisiaj nie mamy żadnych wskazówek, jak będzie wyglądało prawo dotyczące udziału magazynów energii w regulacji częstotliwości. W krajach zachodnich są aukcje przeprowadzane na regulację częstotliwości i biorą w nich udział magazyny energii. W Polsce tak naprawdę nie wiemy, na jakich zasadach magazyny energii będą mogły brać udział w takich aukcjach. One mogą brać udział w regulacji napięcia, tylko że dokładnie nie wiadomo, w jaki sposób. Jeżeli mamy dzisiaj coś wybudować, to musimy wiedzieć, jak to będzie wyglądało w przyszłości. To jest obszar, który wymaga pewnych prac. Współpracuję w tej dziedzinie z Ministerstwem

Klimatu o Środowiska w ramach Zespołu ds. sieci i magazynów energii. Będziemy składać pewne postulaty, będziemy przedstawiać propozycje zapisów prawnych dotyczące magazynów energii. W tej chwili zmiany prawa energetycznego nabrały tempa, mam na myśli rządowy projekt ustawy UC84, i bardzo za to dziękujemy. Uważamy, że zmiany idą w dobrą stronę, oczekujemy ich wprowadzenia, ponieważ to niewątpliwie ułatwi pewne sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Na jesieni poświęcimy specjalne posiedzenie podkomisji kwestii magazynów energii. To zagadnienie, które m.in. pan tutaj nakreślił, jest bardzo interesujące i niewątpliwie będzie bardzo istotne w kontekście prac prowadzonych w ministerstwie.

Czas na głos ze strony twórców magazynów, bardzo proszę.

Prezes BMZ Poland sp. z o.o. Robert Kowalczyk:

Dzień dobry, Robert Kowalczyk, firma BMZ Poland. Na wstępie chcę podziękować za zaproszenie na posiedzenie podkomisji. Jesteśmy tutaj po raz pierwszy, więc trochę jakby w trybie edukacyjnym. Z zainteresowaniem przysłuchujemy się wystąpieniom, interesujące było zwłaszcza wystąpienie pana Macieja Borowiaka oraz pana prezesa Wrocławskiego.

Proszę państwa, mam wrażenie, że my jesteśmy trochę pomiędzy, ponieważ po pierwsze, wpisujemy się w zapotrzebowanie fotowoltaiki, jak również szeroko rozumiane magazynowanie energii – pan prezes przed chwilą mówił o rozwiązaniach długoterminowych, ale oprócz tego, co wymaga dłuższych inwestycji, dłuższych okresów zwrotów, bardzo silne jest także bieżące zaspokojenie potrzeb krótkoterminowych, zwłaszcza w zakresie fotowoltaiki, ale nie tylko.

W wypowiedzi pana Macieja Borowiaka bardzo podobało mi się zdanie, że społeczeństwa nie obchodzi ekologia, społeczeństwo obchodzi ekonomia – przykład BYD i Mercedesa był dość skrajny i drastyczny, ale my z naszej perspektywy też to obserwujemy. Widzimy, jak szeroką falą chińskie przedsiębiorstwa wjeżdżają do Europy, dosłownie i w przenośni. Teraz szczególnie bardzo mocno uderza ta dosłowność.

Proszę państwa, my produkujemy magazyny energii oraz produkujemy również baterie do dużych pojazdów elektrycznych. Świadomie wycofaliśmy się, w ogóle nie wchodziliśmy w branżę pojazdów typu samochody osobowe, bo tam nie mamy szans. Chiny tak naprawdę są znacznie przed nami, przed Europą. Produkujemy także baterie do elektronarzędzi oraz baterie do małych pojazdów elektrycznych.

Konkluzja, do jakiej dochodzę na podstawie tej dyskusji oraz obserwacji tego, gdzie jesteśmy jako de facto niemieckie przedsiębiorstwo, ale funkcjonujące w Polsce i będące, w mojej ocenie, bardzo dobrym przykładem trochę innego podejścia do repolonizacji – za chwilę postaram się rozwinąć tę myśl, natomiast wracając do wspomnianej konkluzji, uważam, mówiąc wprost, że bez ustanowienia dodatkowych barier dla azjatyckich dostawców, będzie nam coraz trudniej konkurować na rynku. To, czym teraz gramy, to jest po pierwsze krótki łańcuch dostaw, dostępność części zamiennych i możliwość naprawy sprzętu tutaj na miejscu. Po drugie – koszty logistyczne, które w przypadku dużych baterii, jak do autobusów itd. ciągle dają nam jakąś szansę i przewagę w rywalizacji z dostawcami azjatyckimi.

Naszej spółce bardzo pomogło w Niemczech kilka lat temu wsparcie w postaci dofinansowania w zakresie magazynów energii. Mój kolega pewnie chętnie zabierze za chwilę głos i opowie, z jakim utęsknieniem oczekujemy na program „Mój Rower Elektryczny”, ponieważ dostarczamy także baterie elektryczne do rowerów. Dlaczego? Ponieważ – odwołując się ponownie do wypowiedzi pana Borowiaka – społeczeństwo nie będzie kupować rowerów elektrycznych, które są drogie, bo po prostu ludzi na to nie stać.

I teraz konkluzja dotycząca powyższego fragmentu, wnioski dla nas oraz niejako wsad do dyskusji z naszej perspektywy. Szanowni państwo, moim zdaniem powinniśmy pomyśleć, niestety, o stworzeniu preferencyjnych warunków dla przedsiębiorstw polskich lub europejskich, zwłaszcza w kontekście działania producentów i dostawców azjatyckich.

Chciałbym także podzielić się z państwem opinią na temat repolonizacji, ale w nieco innym rozumieniu, takim, jakie ukształtowało się w moim przypadku i dotyczy naszego przedsiębiorstwa. BMZ narodził się w 1994 r. w Niemczech jako wizja twórcy spółki, który wierzył w to, że energia litowo-jonowa znaczy coś więcej niż tylko odcięcie kabli od elektronarzędzi. W Polsce pojawiliśmy się w 2010 r. jako zakład montujący elektronarzędzia i tak naprawdę dzięki polskiemu potencjałowi, dzięki ludziom, specjalnej Katowickiej Strefie Ekonomicznej oraz wsparciu polskiego rządu poprzez tę strefę, po pierwsze: przyjęliśmy technologię produkcji; po drugie:

uruchomiliśmy rozwój produktów i stworzyliśmy centrum inżynieryjne. Aktualnie polska spółka jest liderem grupy BMZ, jest największą spółką w grupie. To my wyznaczamy trendy i tempo rozwoju, to my dostarczamy rozwiązania technologiczne. Aktualnie w Gliwicach realizujemy projekt inwestycyjny na kwotę rzędu 100 mln zł w związku z produkcją baterii elektrycznych do autobusów. Wygraliśmy przetarg dzięki europejskiemu wsparciu dla europejskiego partnera, który preferował europejskiego dostawcę – w tym przypadku była to firma Daimler. Dzięki tym preferencjom europejskim znaleźliśmy się w grze, wygraliśmy tę grę, a nasza polska spółka ma szansę podwoić obroty w perspektywie najbliższych trzech lat. Otwierają się więc kolejne drzwi, jednakże to wszystko jest oparte na pewnych preferencjach, nie tylko w kontekście polskim, ale również europejskim.

Opowiadam państwu o repolonizacji w naszym przypadku, ponieważ jesteśmy dumni z tego, że de facto to my teraz nadajemy tempo w grupie BMZ, i to my Polacy, polscy inżynierowie tworzymy teraz rozwiązania dla Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Macedonii Północnej, Japonii a także dla Chin. To tyle, było troszkę reklamy, dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo panu dziękuję, bo wlał pan trochę optymizmu do naszej dyskusji, aczkolwiek aspekt tworzenia barier dla dalekowschodniej myśli technicznej i realizacji inwestycji przez Chińczyków jest dosyć problematyczny. Możemy się oczywiście zamknąć, tylko czy wtedy będziemy się rozwijać?

Teraz panowie posłowie, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Gratuluje pańskiej firmie tego rozwoju, o którym pan wspomniał. Gliwice są niedaleko ode mnie, ja jestem ze Śląska, więc cieszę się, że jesteście, ale trzeba też podkreślić, że jesteście dlatego, że kiedyś stworzyliśmy specjalne strefy ekonomiczne, z którymi wiązały się przywileje pozwalające firmom na dynamiczny rozwój.

Chciałbym zwrócić uwagę, że państwo dzisiaj mówicie niestety ogólnikami: jakieś preferencje, jakieś ulgi itd. Żebyśmy jednak mogli dalej dyskutować i przelać na papier wasze oczekiwania, to potrzebne są konkrety. Specyfiki poszczególnych branż się różnią, różne firmy działają w różnych branżach, w jednej czy w drugiej, tylko że wnioski i ewentualne zmiany, które zostaną wprowadzone, mają służyć wszystkim, a nie tylko jednej czy drugiej firmie. Dlatego bardziej prosilibyśmy o wskazanie bezpośrednich oczekiwań, czyli że potrzebujecie tego, tego i tego, to was dotyczy, tu jesteście, chcecie wzmocnić swoją firmę, chcecie, żeby coraz więcej Polaków u was pracowało i żeby dobrze zarabiali. A konkurencja... No cóż, żyjemy w kraju, który ma gospodarkę rynkową, w kraju, który należy do Unii Europejskiej. Słusznie państwo podkreślacie, że kraje trzecie, które ze swoim śladem węglowym do nas się tu pakują, mają – można powiedzieć – trochę więcej swobody i ceny ich produktów są takie, a nie inne. Oczywiście też czujemy to zagrożenie, bo każdy z państwa na ten temat mówił, ale dlatego tym bardziej ważne są szczegóły, tzn. konkretne dwa lub trzy przykłady – co możemy zrobić, z czym musimy się zmierzyć, żeby poprawić waszą sytuację.

Temat poruszony przez pana premiera ma sens w czasach, kiedy inwestujemy tyle środków finansowych. Nawet jeśli posiadamy jakieś nie do końca dopracowane technologie, to mamy też przecież firmy, które w jakimś łańcuchu dostaw uczestniczą, choć niekoniecznie wszystko tam funkcjonuje należycie od A do Z. Te firmy mogą jednak przejść proces notyfikacji swoich produktów i będą chętnie uczestniczyć w realizowanych inwestycjach, co dzisiaj bardzo wyraźnie widać, choćby na przykładzie energetyki jądrowej, gdzie od początku do końca tego projektu pilnuje się, żeby w łańcuchu dostaw mocno były zaangażowane firmy z kapitałem polskim. W energetyce wiatrowej też staramy się działać w taki sposób, dostrzegamy ten trend i chcemy go wykorzystać. Oczywiście dzisiaj trwa dyskusja, ale trudno jest uciekać od obowiązujących regulacji, bo ono obowiązuje wszystkich zarówno nasze ustawy, jak i europejskie dyrektywy. Na pewno jednak można w tym wszystkim znaleźć jakiś margines, który pozwoli w tej dziedzinie na większe otwarcie się na polskie firmy i na polskich pracowników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. Pan poseł Lamczyk, bardzo proszę.

Posel Stanisław Lamezyk (KO):

Dziękuję bardzo. Ja mam krótką sprawę. Chodzi mi mianowicie o dyrektywę RED III. Wypowiadała się na ten temat wcześniej pani prezes. Maj jest kluczowym terminem, żeby udroźnić wszystkie procedury administracyjne. Przedstawiciel branży magazynów energii z kolei wspomniał, że ministerstwo nad tym pracuje, a teraz również zespół będzie pracował nad sieciami energetycznymi, żeby je udroźnić. Pracy jest więc dużo, sądzę, że przyniesie efekty i właśnie w tym kontekście bardzo istotne są państwa uwagi oraz problemy, na które wskazujecie. Wspomniany przeze mnie maj jest bardzo istotny o tyle, że ten miesiąc stanowi krańcową datę dla ewentualnego uproszczenia procedur. Przede wszystkim mam na myśli OZE, a właściwie fotowoltaikę. Konieczne jest udroźnienie pewnych kwestii, ponieważ uważam, że ostatnich 8 lat było jednak zmarnowane. W tej chwili czeka nas wszystkich nawał pracy, ale myślę, że będą tego efekty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie pośle. Widzę zgłoszenie z sali, bardzo proszę.

Prezes zarządu PGE Baltica sp. z o.o. Bartosz Fedurek:

Dziękuję, panie przewodniczący. Nazywam się Bartek Fedurek, jestem szefem spółki PGE Baltica, czyli tej organizacji w ramach Grupy PGE, która jest centrum kompetencyjnym w zakresie przygotowania realizacji eksploatacji, a później demontażu czy rekultywacji morskich farm wiatrowych. Wspólnie z firmą Ørstad, którą reprezentuje dzisiaj koleżanka Agata Staniewska-Bolest, szefowa Ørstad Polska, prowadzimy największy projekt offshore'owy w Polsce: Baltica – 1,5 GW, decyzja inwestycyjna podjęta w styczniu tego roku, więc oficjalnie jesteśmy już w fazie budowy. Przedstawicielom innych branż i technologii powiem tylko, żeby pokazać skalę i kompleksowość tego projektu, że wspomniane 1,5 GW na morzu to jest ekwiwalent – często używam tego porównania – kilkunastu największych polskich lądowych farm wiatrowych. Gdybyśmy stworzyli ranking największych lądowych farm wiatrowych w Polsce, to tych kilkanaście farm z początku takiej listy to jest właśnie ta moc, którą my realizujemy na Bałtyku – wielki, kompleksowy projekt, o długiej historii, który zaczęliśmy pewnie ok. 2010 r., ale ta podkomisja nie została zwołana po to, aby snuć tę opowieść.

Szanowni państwo, oczywiście ja się podpisuję pod wszystkim, co powiedział kolega Piotr Czopek, reprezentujący PSEW. Bardzo rekomenduję państwu, także decydentom ze strony administracji rządowej, zapoznanie się z Polską Strategią Rozwoju Przemysłu Morskich Farm Wiatrowych. To jest bardzo kompleksowy dokument, który rzeczywiście pokazuje to, co zostało osiągnięte w Polsce do tej pory. Za chwilę jeszcze do tego wrócę.

W tym miejscu chcę natomiast podkreślić, że wspomniana strategia chyba wreszcie znosi pewien męt, z którym przez lata się borykaliśmy, i jak się wydaje się, to była taka ścieżka donikąd. Chodzi o to, że mieliśmy mnóstwo różnych narracji, na różnych konferencjach i z różnych ust, mówiących o tym, że za *local content* w Polsce odpowiedzialni są inwestorzy, a tymczasem tak nie jest. Sądzę, że w ostatnim roku można było wyraźnie zaobserwować mocną profesjonalizację dyskusji w tej dziedzinie. Żeby rozwijał się polski przemysł offshore'owy, potrzebna jest bowiem współpraca wielu graczy – oczywiście inwestorów i oczywiście dostawców, którzy muszą się odpowiednio przygotować, aby na tym rynku wystartować, podjąć pewną aktywność, być może pewne ryzyko. Jeżeli to ryzyko przekracza ich możliwości, to wtedy potrzebne są instrumenty wsparcia państwa. Teraz ARP wdraża już różne propozycje w tym zakresie i to wszystko naprawdę zaczyna bardzo dobrze wyglądać, zaczynamy wreszcie widzieć w praktyce bardzo pozytywną transformację i narrację.

Oczywiście jako branża bardzo kapitałochłonna i wciąż w Polsce młoda, cały czas potrzebujemy uwagi ze stron regulatorów, dlatego dziękuję za dobrą bardzo współpracę Ministerstwu Klimatu i Środowiska. Stabilność regulacji i przewidywalność portfela kolejnych inwestycji jest niezwykle ważna nie tylko dla inwestorów, ale także dla dostawców, którzy, żeby planować, żeby przygotować swoje biznesplany, żeby móc zorganizować finansowanie pod swoje inwestycje, potrzebują długoterminowej przewidywalności, co najmniej kilkunastoletniej perspektywy.

Jeśli chodzi o konkretne postulaty, to myślę, że warto byłoby trochę popracować nad narracją, nad *story tellingiem*, żebyśmy umieli docenić to, co do tej pory udało nam się osiągnąć. Jesteśmy już z dwoma projektami 2,5 GW w fazie realizacji, a to znaczy, że statki już płyną na morzu i to się wszystko dzieje. Wyszliśmy poza teoretyczną i slajdową dyskusję. W Polsce powstają duże, nowoczesne zakłady, wielkoskalowe, produkujące komponenty na potrzeby offshore'u,

mamy dostosowujące się polskie organizacje przemysłowe, które się przebranżawiają, które zdobywają certyfikaty i skutecznie pokonują różne bariery.

Ostatni przykład to firma CRIST, która zakontraktowała z Ocean Wind morską stację transformatorową. Jeśli popatrzymy tylko na nowo powstające duże zakłady, to jak sobie liczymy na własny użytek, ponieważ nie ma takich jeszcze podsumowań, które pokazywałyby skumulowany efekt, ok. 2 tys. osób pracuje tylko w tych nowo powstających zakładach, a do tego trzeba przecież doliczyć efekt mnożnikowy, bo to są całe ekosystemy dostawców, poddostawców i biznesu, który się wokół tego rozwija. Mamy powstające 2 terminale instalacyjne. U kolegów w Szczecinie już w zasadzie chyba zakończony oraz terminal instalacyjny w Gdańsku T5. Byliśmy tam przedwczoraj z prezes Agatą Staniewską-Bolesłą, na placu budowy. Na 21 hektarach powstaje chyba najnowocześniejszy... Chociaż nie chcę tu się ścigać – powstaje bardzo nowoczesny terminal instalacyjny dla offshore, pewnie jeden z najlepszych w całym regionie Morza Bałtyckiego, o doskonałych parametrach nośności, o długich nabrzeżach, który będzie w stanie obsłużyć nie tylko te dzisiejsze turbiny, ale też turbiny przyszłości, biorąc pod uwagę rozwój technologiczny w tej dziedzinie.

Szanowni państwo, tego jest naprawdę dużo i powinniśmy mówić o tych pozytywnych stronach, bo zauważcie, z jaką narracją spotykamy się coraz częściej po stronie naszych oponentów – że offshore jest drogi i tam nie ma nic z tego *local content*. My powinniśmy zebrać tę pozytywną opowieść i edukować społeczeństwo, również, jeśli chodzi o koszty offshor'u, bo tutaj jest mnóstwo dezinformacji, te informacje są naprawdę bardzo dziwne i widzimy ostatnio ich natężenie.

Proszę państwa, wiem, że chyba jutro, a być może nawet dzisiaj w ciągu dnia albo równoległe do naszego posiedzenia, dosłownie za chwilę ma być zorganizowana konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz PSEW dotycząca właśnie walki z dezinformacją w obszarze energetyki.

Wracając jeszcze do tego *local content*, chciałbym wskazać także na bazy operacyjno-serwisowe: Ustka i Łeba. Każda z tych baz to będzie co najmniej 100 osób bezpośrednio zatrudnionych plus znowu efekt mnożnikowy. Doświadczenia Wielkiej Brytanii pokazują, że w fazie ONM, eksploatacji i utrzymania, generowane jest ok. 40% *local content*. Tak więc 20–30% to są te przedziały, w które celują faktycznie projekty pierwszej fazy, ale jesteśmy przekonani, że bardzo możliwe jest dojście do znacznie wyższych poziomów w kolejnych projektach, tzn. 40–50%, znowu wzorem Wielkiej Brytanii, tylko chcemy, żeby trajektoria dojścia do tego poziomu była szybsza. Myślę, że są ku temu wszelkie podstawy.

I może jeszcze jeden postulat, bardzo konkretny. Rzeczy, które wymagałyby na pewno dostosowania, my to widzimy jako PGE, być może trochę jesteśmy w tym spojrzeniu osamotnieni, chociaż Ørsted też tego z nami doświadcza... Chodzi o to, że jesteśmy jedynym inwestorem, który stosuje prawo zamówień publicznych. Nie chcę utyskiwać na tę regulację, ale ona jest trochę niedostosowana do realiów projektów offshore'owych. Mówił o tym też pan prezes Bil, o wielokontraktowości. Prawo zamówień publicznych być może dobrze się sprawdza, kiedy trzeba zbudować nową drogę, szkołę albo nawet elektrownię konwencjonalną, gdzie mam do czynienia z jednym, dwoma kontraktami. W naszym przypadku mamy jednak do czynienia z nawet 10 i więcej kontraktami, żeby wszystko skoordynować, spiąć. Tutaj nie ma przestrzeni na to, żeby nam się przewróciło jakieś jedno postępowanie, żeby coś utknęło w nieskończonym procesie zaskarżeń. Tu wszystko musi zadziałać. Dlatego jeden z postulatów, który będziemy proponować ze strony PGE, to dostosowanie regulacji zakupowej do sytuacji, tzn., żeby uelastyczyć trochę dotychczasowe to rozwiązania.

To jest chyba wszystko, co chciałem powiedzieć, panie przewodniczący. Dziękuję za tę możliwość.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo i liczę na państwa aktywność w dialogu z ministerstwami. Z drugiej strony w ramach postulowanej edukacji jako Komisja do Spraw Energii..., czy raczej jako nasza podkomisja, będziemy chcieli pojechać tam i zobaczyć na miejscu, jak wyglądają postępy prac, o których pan opowiadał.

Pan poseł Stanisław Lamczyk ma pytanie do pana prezesa. Bardzo proszę.

Posel Stanisław Lamezyk (KO):

Mam dwa pytania. Pierwsze ma charakter czysto ekonomiczny. Chodzi o te 512 zł za 1 MWh i umowę różnicową, bo ona istnieje. Kiedy jednak zostały zlikwidowane niektóre umowy różnicowe na Morzu Północnym, to słyszałem także, że zostają również skasowane niektóre offshore'owe farmy wiatrowe. Jak państwo patrzycie na tego rodzaju problem? Wiadomo, że lądowe farmy wiatrowe nie mają umowy różnicowej, a produkowana przez nie energia jest najtańsza. To jest jedna sprawa, właśnie tej ekonomii. Jak państwo na to patrzycie?

Kolejna kwestia to ewentualne zabezpieczenie inwestycji na morzu. Pamiętajmy bowiem, że Królewiec jest blisko, a rakiety lecą bardzo szybko. Widzimy, co się dzieje na Ukrainie. Czy państwo o tym rozmawiacie, czy o tym myślicie? Koncentracja źródeł energii w takim miejscu jest jednak obciążona dużym ryzykiem. Na przykład Ukraińcy mówią, że oni nigdy by tak nie budowali, tylko postawiliby na rozproszoną energetykę, na wieś itd.

Prosiłbym pana prezesa o wypowiedzenie się na te dwa tematy: ekonomia i bezpieczeństwo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Prezes zarządu PGE Baltica sp. z o.o. Bartosz Fedurek:

Już odpowiadam, to są bardzo ważne pytania. Pewnie w odpowiedziach na te pytania podzielimy się trochę na role z koleżanką Agatą z Ørsted, bo on jest graczem globalnym i te przykłady, o których przed chwilą pan mówił, zdarzają się na świecie na niektórych rynkach. Ørsted jako wielki gracz z wielkim portfelem, z pewnością zna takie przypadki.

Powiedzmy jednak najpierw o ekonomii. Dla przypomnienia – projekty pierwszej fazy, które teraz realizujemy, o których mówiliśmy: Baltica 2 czy Baltic Power, tutaj bazujemy na cenie kontraktu różnicowego na poziomie 319,6 zł w warunkach pieniądza z 2021 r., czyli po uwzględnieniu inflacji tj. ok. 440–445 zł, a więc tu też nie jesteśmy na poziomie 500–512 zł. Rzeczywiście poziom 512 zł, o którym pan wspominał, pewnie kompetentniej opowiedziałoby o tym Ministerstwo Klimatu i Środowiska, to jest... Niedawno przyjmowane było rozporządzenie cenowe dotyczące cen maksymalnych na najbliższą akcję, czyli zakładamy, że to będzie grudzień 2025 r., i w tym rozporządzeniu wprowadzono mechanizm podziału na 3 strefy cenowe, dlatego że polski offshore, jak spojrzymy na mapę, jest bardzo zróżnicowany, ma bardzo zróżnicowane uwarunkowania geograficzne, czyli pod względem głębokości i odległości od lądu, bardzo mocno jest także zróżnicowany pod względem warunków wietrznych, a to wszystko bardzo mocno wpływa na koszty poszczególnych lokalizacji. Cena 512 zł to jest cena maksymalna dla ławicy środkowej – spoglądam na panią dyrektor, czy się przypadkiem nie mylę – czyli dla najbardziej odległych lokalizacji, jakieś 90–100 km od lądu. Dla projektów zlokalizowanych bliżej lądu mamy niższe poziomy cenowe, tzn. 499 zł i 485 zł.

Pewnie faktycznie w interesie gospodarki narodowej byłoby to, żebyśmy realizowali i w pierwszej kolejności zagospodarowali projekty, o jak najniższych kosztach, jeśli patrzymy na problem z tej perspektywy. Ale skoro jesteśmy już przy kwestiach ekonomicznych, to należy głośno mówić o tym, co się wydarzyło w offshore tak ogólnie. My w PGE tego nie ukrywamy, temu w dużej mierze była poświęcona konferencja Wind Europe, ostatnio w Kopenhadze, czyli podczas największego wydarzenia energetyki wiatrowej z udziałem profesjonalistów z całej Europy. W technologii offshore w latach 2010–2022 obserwowaliśmy wyraźny trend spadkowy. Według różnych źródeł, ja się posłużę się źródłem IRENA, czyli Międzynarodowej Agencji Energii Odnawialnej, skumulowany spadek wyniósł 59% i do 2022 r. wszystko spadało. To pewnie były lata, kiedy wprowadzaliśmy do Polskiej Polityki Energetycznej pomysł offshore'u, rok 2021 to było ustalenie ceny maksymalnej. Wszystko co dotyczyło pierwszej fazy było ustalane w trakcie trwania trendu spadkowego. Były zresztą solidne podstawy, żeby zakładać, że ten trend będzie kontynuowany, ponieważ poprawiała się efektywność, turbiny były coraz większe itd. Jednak rok 2022 przyniósł fundamentalną zmianę. Nałożyło się wtedy wiele bardzo negatywnych czynników, to był okres wychodzenia wielu gospodarek z kryzysu wywołanego pandemią COVID, to była wojna na Ukrainie, to było zaburzenie łańcuchów dostaw na całym świecie, to były droższe ceny surowców energii. Po wybuchu wojny na Ukrainie wszystkim otworzy się oczy, że Rosja to faktyczny agresor i uzależnienie od rosyjskich węglowodorów to jest bardzo zły pomysł. Wiele państw wówczas zdecydowało, że wprowadzi offshore do swoich strategii energetycznych, a w konsekwencji nastąpił gwałtowny wzrost popytu, którego producenci nie byli w stanie zaspokoić.

Jeśli mówimy w ogóle o *local content*, to można powiedzieć, że jest to taki swoisty narodowy wątek tego zagadnienia, ale ja powiedziałbym, że on jest jeszcze dodatkowo bardzo pragmatyczny. Dzisiaj krytycznym hamulcem dla rozwoju offshore'u na całym świecie są bowiem łańcuchy dostaw, ale założmy, że świat nas nie interesuje – przy okazji należy może jednak zauważyć, że największym inwestorem w offshore są Chiny, tam jest największa zainstalowana moc, co może być dość zaskakujące dla naszych oponentów, którzy mówią: po co nam offshore, patrzmy na Chiny, one inwestują w węgiel. Otóż nie, proszę państwa, bowiem największym inwestorem w offshore na świecie, posiadającym największą moc zainstalowaną są dzisiaj Chiny i chyba nie robią one tego dla ideologii, tylko raczej w oparciu o rachunek ekonomiczny i bardzo pragmatyczne podejście do rzeczywistości.

I właśnie ten bardzo rosnący popyt na technologię doprowadził do wzrostu CAPEX-u. Mówi się, że CAPEX wzrósł globalnie, w zależności od paczki, od komponentów, od 20% do nawet 40% w zakresie nakładów inwestycyjnych oraz o ok. 20% w zakresie OPEX-u, czyli kosztów operacyjnych. Na to nałożyła się jeszcze wysoka światowa inflacja i wysokie stopy procentowe. Inne technologie niskoemisyjne wymagają także dużego CAPEX-u, ale potem ich OPEX. Tak jest również w przypadku energetyki jądrowej, ponieważ technologie niskoemisyjne są bardzo podatne na tego typu zjawiska. A zatem ekonomika offshore'u się pogorszyła, koszty wzrosły i dlatego też koszty aukcji na 2025 r., czyli ceny maksymalne, są wyższe niż były dla pierwszej fazy.

Warto jednak powiedzieć, staramy się taką narrację i taką świadomość również budować, że offshore to technologia, pośród innych pogodozależnych technologii, wyróżniająca się najbardziej równomiernym i stabilnym profilem produkcji, najbardziej przewidywalnym. To jest technologia, która wymaga najmniej *backup'u* w postaci czy to elektrowni gazowych, czy magazynów. W rachunku ciążonym, łącząc i licząc różne koszty systemowe, analizy Międzynarodowej Agencji Energii, ostatnie z października 2024 r., *World Energy Outlook*, używając miernika LCOE, *Value-Adjusted*, czyli patrząc już nie tylko na czysty koszt wytworzenia energii elektrycznej z perspektywy inwestora, ale widząc całą wartość systemową offshore'u, okazuje się, że offshore jest oczywiście technologią bardziej konkurencyjną od węgla i gazu oraz jest również dużo tańszy od atomu. Jest także konkurencyjny kosztowo, z punktu widzenia analizy kosztów, do onshore'u, pod względem właśnie IPV.

To chyba byłoby tyle, jeśli chodzi o kwestie kosztowe, a teraz, jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos koleżance, która weźmie na warsztat trudniejszy przypadek.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor zarządzająca offshore w Ørsted Polska sp. z o.o. Agata Staniewska-Bolesta:

Agata Staniewska-Bolesta, Ørsted. Odniosę się do tej części pytania, które dotyczyło tego, jak wyglądają reżimy wsparcia na innych rynkach europejskich, bo jako Ørsted nie działamy tylko w Polsce, ale w zasadzie na wszystkich głównych rynkach w Europie, jeżeli chodzi o offshore.

Wszystko, o czym mówił Bartek, to jest bardzo dobra diagnoza tego, co się działo i co się dzieje w tej chwili w offshore. Rzeczywiście mamy trudne warunki i widzimy, że rządy poszczególnych krajów reagują, ale reagują różnie. Trend tego 2021 r. był właśnie taki, że albo CFD, albo spróbujemy odejść od systemu wsparcia, i tu można wymienić przykłady rynku duńskiego, Belgii, Holandii czy Niemiec. Te kraje zaczęły odchodzić od CFD, czyli od kontraktu różnicowego, ale jednocześnie nadal była chęć, żeby rozwijać te projekty. Jednak to się po prostu przestało dziać, natomiast teraz widzimy trend odwrotny, tzn. rządy zastanawiają się, w jaki sposób pobudzać te inwestycje i wracają do kontraktu różnicowego. W tej chwili Dania jest w takim miejscu, że już ogłosiła, że będą wchodzić w CFD, na rynku holenderskim też zaczęły się pojawiać informacje, że rząd to bardzo poważnie rozważa, nowy rząd niemiecki również wspominał o tym, że powrót do CFD będzie ważną częścią debaty w Niemczech. Jeżeli chcemy realizować projekty offshore'owe, to mechanizm kontraktu różnicowego jest bardzo ważnym elementem dla inwestorów, ponieważ on nam daje przewidywalność. Ten mechanizm jest również bardzo ważnym elementem dla instytucji finansujących, bo mając taki mechanizm, łatwiej jest im udzielić finansowania dłużnego.

Co jeszcze jest bardzo istotnym elementem? Otóż ten kontrakt CFD, żeby był mechanizmem, który pozwoli na realizację tych projektów, w szczególności w tak trudnych warunkach, nieprzewidywalnych, o których mówił Bartosz, musi być powyżej LCOE, czyli kosztu wytworzenia

tej energii. Jeżeli on będzie niżej albo na równi z LCOE, to wówczas nie będzie mechanizmu, który pozwoli nam wchodzić w tak duże, ryzykowne i kosztowne projekty.

Uczciwie także widzimy, też o tym wspominał Bartosz, że koszty offshore'u wzrosły znacząco w tej chwili. Koszt LCOE w przeciągu ostatnich 3 lat wzrósł o ok. 50% i to jest spowodowane czynnikami makroekonomicznymi, a potem w rachunku ciągnionym konsekwencjami po stronie łańcucha dostaw. Cały czas dostajemy bardzo wysokie oferty od dostawców i to się tworzy taki trochę zamknięty krąg. Jeżeli chcemy, jeżeli wierzymy w tę technologię, jeżeli widzimy, że ona jest ważna dla dekarbonizacji, dla poprawy bezpieczeństwa energetycznego nie tylko Polski, ale całej Europy, to warto się zastanowić, co można w tym obszarze zrobić.

Jako inwestorzy, nie tylko Ørsted, ale także inni duzi europejscy gracze oraz duzi wytwórcy jak Siemens, jak Vestas, dyskutowaliśmy o tym i wypracowaliśmy ostatnio dokument, który pokazuje, co byłoby potrzebne branży, nie tylko deweloperom, ale łańcuchowi dostaw. Tym czymś jest przewidywalność kontraktów różnicowych wraz z odpowiednią ceną. Jeżeli mielibyśmy taką możliwość, jeżeli Europa byłaby w stanie skoordynować tempo rozwoju offshore'u i mieć mniej więcej 10 GW na poziomie europejskim, CFD w każdym roku przez kolejnych 10 lat, to wtedy zarówno my, jak i również inni duzi gracze offshore'owi po stronie łańcucha dostaw, jesteśmy w stanie zbić ceny offshore'owe o 30% do roku 2040. To pokazuje, jak niezwykle istotnym elementem jest rozmowa na temat tej technologii nie tylko pomiędzy inwestorami a łańcuchem dostaw, ale również włączenie w to rządów, dlatego że jest to technologia, która wymaga pewnego wsparcia i to wsparcie musi być nie tylko pieniężne, ale również w wymiarze przewidywalności, która po prostu pozwoli zmitygować nam różnego rodzaju ryzyka, a instytucjom finansowym pozwoli na udzielenie nam finansowania. Myślę, że to jest ważny element i należy go podkreślić – instytucje finansowe chcą wchodzić w offshore, nie widzą takiego potencjału ani w węglu, ani w gazie, atom jest trudną inwestycją do sfinansowania, więc dla mnie to jest kolejny wskaźnik, który pokazuje, że to jest technologia dobra, zdrowa, w tej chwili znajduje się jednak na zakręcie, i właśnie po to, aby w tych zakrętach dobrze manewrować, potrzebujemy w tej chwili dobrego dialogu w trójkącie oraz otwartości na to, w jaki sposób chcemy te nasze wyzwania adresować.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy polskie banki uczestniczą w zabezpieczeniu finansowym waszych inwestycji?

Prezes zarządu PGE Baltica sp. z o.o. Bartosz Fedurek:

Tak. W projekcie Baltica 2 50% wydatków tego projektu Ørsted finansuje z własnych środków, a PGE korzysta ze wsparcia, z dłużnego finansowania bankowego tej naszej części wydatków w formule Project Finance. Uczestniczą w tym polskie banki, choć w mniejszej liczbie niż banki zagraniczne, ale to wynika z faktu, że dopiero uczą się tej branży. Nasze banki mają trochę inny apetyt na ryzyko albo miały zaczynając. Było tak, że kilka z nich chciało się zgłosić na ostatniej prostej, ale wtedy ten proces był już za bardzo zaawansowany.

Jako PGE w dużej mierze korzystamy również z finansowania w ramach KPO. Zresztą jednym z mitów w zalewie dezinformacyjnych historii jest ten, jakoby Ørsted korzystał z KPO. Tak nie jest, z tych środków natomiast korzysta udziałowiec, który nazywa się PGE, czyli Polska Grupa Energetyczna.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor zarządzająca offshore w Ørsted Polska sp. z o.o. Agata Staniewska-Bolesta:

Pan poseł pytał jeszcze o kwestię *defence*, jak offshore ma się do kwestii obronności. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, odniosę się do tego w dwóch zdaniach.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Dyrektor zarządzająca offshore w Ørsted Polska sp. z o.o. Agata Staniewska-Bolesta:

To jest jeden z tych przykładów, który nas wszystkich w jakimś sensie wszystkich zaskoczył. Jako Baltica 2 przygotowujemy się do tych kwestii związanych z obronnością razem z Ministerstwem Obrony Narodowej, z RCB, jesteśmy w stałym dialogu i staramy się wychodzić naprzeciw tym wszystkim nowym dla nas wymaganiom, które są nieoczekiwane, których nie braliśmy pod uwagę, planując tę inwestycję, jeżeli chodzi o ponoszone koszty. Oczywiście w pełni rozumiemy

sytuację, w jakiej się znaleźliśmy, wiemy, na jakim terenie prowadzimy naszą inwestycję i wydaje mi się, że Baltica 2 jest pod tym względem jednym z lepiej przygotowanych aktywów w naszym portfelu, właśnie dlatego, że jest realizowana w takim miejscu i w takich okolicznościach.

Na pewno warto o tych kwestiach rozmawiać na przyszłość, szczególnie o kwestiach dotyczących kosztów obronności, tego w jaki sposób one powinny być dystrybuowane czy powinny się znajdować wyłącznie po stronie inwestora, czy może powinny być dzielone pomiędzy państwo a inwestora?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jeden mówca i będziemy powoli kończyć posiedzenie. Proszę bardzo.

Prezes APPLiA Polska – Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD i HVAC Wojciech Konecki:

Dzień dobry, Wojciech Konecki, na zakończenie chciałbym powiedzieć o ostatnim elemencie gospodarki obiegu zamkniętego, ponieważ recykling był jednak wymieniony w temacie posiedzenia, chociaż nie wiem, na ile przypadkowo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Nieprzypadkowo, tylko nie byłem pewien, czy jest potencjał do rozmowy na ten temat.

Prezes APPLiA Polska – Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD i HVAC Wojciech Konecki:

Rozumiem. Szanowni państwo, reprezentuję związek pracodawców branży AGD, ale również pomp ciepła i od 20 lat jestem w Sejmie uczestniczę w pracach różnych komisji dotyczących recyklingu, a szczególnie elektrorecyklingu, i w tym zakresie jestem, można powiedzieć, ekspertem krajowym.

Chciałbym zaznaczyć, że odzysk energii jest bardzo istotny. Wiem, że mogę stać się wrogiem wszystkich na tej sali, ale chcę powiedzieć, że zaoszczędzona energia, efektywność energetyczna oraz te wszystkie megawaty to jest chyba najlepsze OZE w całym wachlarzu. Nie chcę się jednak ze wszystkimi konfliktować, dlatego powiem tylko dwa zadania na temat recyklingu, a szczególnie recyklingu wyrobów elektrycznych i elektronicznych, bo praktycznie wszystkie wyroby, o których państwo mówicie, są elektryczne, a od 20 lat stawiamy przemysł elektrorecyklingu i możliwe, że jest on benchmarkiem dla innych branż odpadowych, ale również też i dla elektrorecyklingu w Europie.

Proszę państwa, to jest w ogóle kopalnia surowców metali ziem rzadkich, to naprawdę jest coś fantastycznego. Gdybyście państwo to zobaczyli, gdybym was wziął do zakładu przetwarzania, z którego niestety Big Bagami wyjeżdżają płytki elektroniczne do Japonii, bo w Europie, a szczególnie w Polsce tego się nie przetwarza, a mogłoby się przetwarzać, to dopiero wtedy widać, jak wielka jest to szkoda. Od 20 lat finansujemy także jako producenci AGD, bo jednak tego jest najwięcej, to są miliony sztuk w branży recyklingu... Powiem z dumą, że to jest w 90% polska branża, polskie zakłady przetwarzania, z tym że musimy mieć pieczę i uważać, ponieważ państwo mówicie o repolonizacji. Repolonizacja to jedno, ale należy uważać, że przy okazji nie stracić tego, co już mamy. Elemental to przecież firma roku w Polsce, są także inne fantastyczne przykłady, ale naprawdę trzeba bardzo uważać.

Szkoda, że nie ma pana dyrektora z ministerstwa, właśnie wyszedł, bo na ten temat rozmawiamy także z ministerstwem, aby Polska wyspecjalizowała się w przetwarzaniu, w recyklingu odpadów. Medialnie, ale w naszym przypadku także personalnie, walczymy o to, aby Polska nie stała się śmietnikiem Europy. To jest po prostu bardzo przykre stwierdzenie... Dobrze, że pan dyrektor wrócił, bo właśnie o tych tematach: recyklingu i elektrorecyklingu. Panowie się pytacie, co można zrobić? Niestety padały takie określenia jak dotacje, wsparcie, również mocno finansowe, ale czasami potrzeba po prostu wsparcia deregulacyjnego. Na przykład zgłosiliśmy to przy okazji paneli fotowoltaicznych przed dwoma laty. Nie chcę nikogo tutaj obrazić, ale nie wiem, czy państwo sobie zdajecie sprawę, że te panele trzeba odzyskiwać w ilości 65% w danym roku? Jeżeli przez ostatnich kilka lat, kiedy był boom na fotowoltaikę, państwo mówicie o megawatach gigawatach, a ja mówię o tonach – wprowadzono milion ton paneli fotowoltaicznych na polski rynek polski i trzeba było odzyskać 65% z tego, co było zresztą absolutnie niemożliwe, tzn. że wykreowaliśmy gigantyczną szarą strefę, która *notabene* teraz się odgryza.

Ja już jestem medialnie praktycznie prawie zniszczony, bo wiadomo, że jeżeli ministerstwo w końcu po wielu latach prób wprowadziło rozporządzenie, które zdjęło z fotowoltaiki taki obowiązek, to ci, którzy zarabiali gigantyczne pieniądze, nie powiem, że na lewo, bo ich działanie było dozwolone w świetle prawa, teraz się w jakiś sposób odgryzają, a ten problem dotyczy

także takich wyrobów, jak chociażby pompy ciepła, które dopiero jako odpad pojawiają się za 5, 10 lub 15 lat. Nie muszę tego mówić nikomu, wiedzą o tym wszyscy, nawet niespecjaliści, że tego nie ma jako odpad, ale pan dyrektor potwierdzi, że jest taka regulacja, która zmusza producentów magazynów energii, wszystkich, do odzyskania 65% teraz, nie za 5, 10 czy 15 lat. Ze mnie zrobiono jakiegoś czarnego..., nawet „Superwizjer” poświęcił czas temu tematowi – to jest po prostu jakiś dramat, a jednocześnie nie tworzy się czegoś w rodzaju funduszu, bo producenci... My się nie odżegnujemy, ja reprezentuję w dużej mierze producentów i my płacimy gigantyczne pieniądze, tylko że one gdzieś uciekają – częściowo w recykling, a częściowo do szarej strefy. Niech będzie stworzony jakiś fundusz, niekoniecznie przy Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska, bo nie za bardzo byśmy chcieli, żeby to wchodziło w pulę państwowo-urzędniczą, tylko żeby to był jakiś Clearing House albo coś na podobnej zasadzie, bo kiedyś te odpady się pojawiają. Niektóre z nich mają wartość dodatnią, ale niektóre, ewentualnie proszę mnie poprawić, prawdopodobnie z paneli nie za bardzo uda się odzyskać jakąś wielką wartość, a na pewno to będzie gigantyczny koszt logistyczny dla konsumentów. To będzie później taki problem, jak z azbestem czy z eternitem na dachach, kiedy ludzie się zorientują, że panele już im nie działają.

Nie chcę oczywiście obrazić obecnych producentów fotowoltaiki, ale szanowni państwo, technologia idzie tak szybko do przodu, że za 10, 15 lub 20 lat możliwe jest, że będziemy mieli już coś zupełnie innego. Poza tym ci producenci mogą także powiedzieć, że spełnili swoje obowiązki, ponieważ zapłacili teraz jakieś pieniądze, które – jak powiedziałem wcześniej – poszły nie wiadomo gdzie i na co. Oczywiście w cenie gotowego wyrobu obciąża to konsumenta. Dobrze, żebyście państwo o tym wiedzieli. My możemy utyskiwać, że jako producenci płacimy dodatkowe pieniądze, bo wydaliśmy na to miliardy i to wszystko jest policzone, ale oczywiście obciążyliście kosztami w dużej mierze konsumentów, czyli wyborców, czyli wszystkich, czyli społeczeństwo. Na szczęście doprowadziliśmy do deregulacji dwa lata temu odnośnie do fotowoltaiki, ale deregulacja powinna objąć także panele, hulajnogi, drony, chociaż akurat hulajnogi i drony mają krótki okres przydatności do spożycia, że tak powiem, mają krótki cykl życia i już się pojawiają jako odpad, ale mnóstwo jest takich wyrobów, które dopiero za 20–30 lat staną się odpadem, a wy już musicie za to płacić. Jeżeli nie płacicie, to znaczy, że jesteście w szarej strefie, ale myślę, że tak nie jest. Dlatego tylko zwracam uwagę, że z jednej strony jest to problem, ale także i fantastyczna *opportunity*, możliwość dla Polski, dla najprzeróżniejszych przemysłów, i że to może być naszą fantastyczną specjalizacją, bo tam mamy metale ziem rzadkich i tam mamy odzysk energii.

Przepraszam, że taki poruszyłem taki temat, ale to jest zamknięcie tego cyklu w gospodarce, obiegu zamkniętego. Dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Ministerstwo Rozwoju też zwraca na to uwagę, że pomimo rosnącego nacisku na zrównoważony rozwój gospodarki oparty o OZE recykling urządzeń OZE, szczególnie paneli fotowoltaicznych i łopat turbin, staje się problematyczny i kosztowny.

Prezes APPLiA Polska – Ogólnopolskiego Związku Producentów AGD i HVAC Wojciech Konecki:

Jeśli mogę jeszcze dodać, panie przewodniczący, jestem także wiceprezesem krajowej izby gospodarczej, gdzie mam „pod sobą” kilkadziesiąt przemysłów, i wiem, że to jest nie tylko problem AGD, fotowoltaiki i magazynów energii, ale też i wielu innych. Ale to jest także wspomniane wcześniej *opportunity*, czyli możliwość dla kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Zwracajmy oczywiście uwagę na powstające możliwości.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii Maciej Borowiak:

Czy ja mogę powiedzieć dosłownie jedno zdanie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tak, proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazynowania Energii Maciej Borowiak:

A propos możliwość recyklingu. W Polsce powstał m.in. start-up TulupTech, w kooperacji z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, i oni twierdzą, że są w stanie odzyskać z modułów

99% surowca. Tam mamy krzem, aluminium oraz szkło. Nie jestem specjalistą, powtarzam to, co mówiła pani profesor z AGH. Sądzę, że dzisiaj jeszcze nie ma w tym biznesu, bo tak jak pan zauważył, te panele będą jeszcze 20 lat wisiały na dachach, ale jak się pojawi biznes, to pojawiają się także firmy. Natomiast już dzisiaj trzeba o tym myśleć, bo każdy starter potrzebuje kilku lat, żeby stał się rentowny oraz potrzebuje wsparcia.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Ostatni głos, bardzo proszę, i kończymy.

Członek zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Marek Suchowolec:

Marek Suchowolec, Izba Gospodarcza Metali Nieżelaznych i Recyklingu. Szanowni państwo, konkretny pomysł dotyczący recyklingu. Od wielu lat występuje problem związany z pozwoleniami środowiskowymi. To oczywiście nie dotyczy samego recyklingu, tylko całego łańcucha dostaw. Dlatego wracając jakby do całej branży... Była tu mowa o kablach. Kable są produkowane z miedzi lub z aluminium. KGHM produkuje 600 tys. ton miedzi elektrolitycznej, z czego 200 tys. ton pochodzi ze złomów. Jeżeli natomiast chodzi o aluminium, to w Polsce w ogóle nie produkuje się aluminium pierwotnego od wielu lat. Wcześniej sprowadzaliśmy ponad 100 tys. ton z Rosji, ale teraz, wiadomo, ta ilość gwałtownie spadła. Mamy zatem miedź, ale pozostałe surowce musimy sprowadzać i w związku z tym chodzi o pozwolenia środowiskowe, ponieważ uzyskiwanie tych pozwoleń w Polsce trwa wiele miesięcy. Uważamy, że trzeba poszukać rozwiązania, które pozwoliłoby skrócić ten czas. Jeżeli przedsiębiorcy muszą czekać czasami dwa albo trzy lata na uzyskanie pozwolenia, to oznacza oczywiście duże ryzyko dla inwestycji, a wręcz realnie grozi tym, że przedsiębiorca przestanie w ogóle o tej inwestycji myśleć. Rozwiązaniem, które się nasuwa w tej sytuacji, powinna być oczywiście informatyzacja, a więc należy przyspieszyć informatyzację, żeby pozwolenia środowiskowe były obrabiane jakby w jednym systemie i żeby różne organy posiadały dostęp do tego systemu – czy to urzędy marszałkowskie, czy starostwa. To są jednak dosyć skomplikowane kwestie. Każdy zakład – czy recyklingu, czy w ogóle zakład, który występuje o pozwolenie środowiskowe, jest trochę inny, ale są pewne jakieś wspólne cechy i stąd nasz apel, żeby przeznaczyć konkretne i dosyć duże środki na informatyzację, czyli powstanie systemu. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, to wymóg przeszkolenia ludzi, którzy będą tego systemu używać. Chodzi o to, aby oni używali najnowocześniejszych rozwiązań, takich które rozwinęły się na przykład w ostatnich dwóch latach, czyli chociażby tzw. sztucznej inteligencji. Na etapie składania wniosku i całej komunikacji między przedsiębiorstwem a administracją samorządową czy państwową nastąpiłoby wyeliminowanie obiegu papierowych dokumentów, co znacznie przyspieszyłoby cały proces. To wymaga jednak dosyć dużych nakładów finansowych na zbudowanie takiego systemu informatycznego, który byłby ostatecznie przygotowany przez administrację państwową, czyli w tym przypadku Ministerstwo Klimatu i Środowiska. To wymaga także nakładów na wyszkolenie i zatrudnienie odpowiednich ludzi do obsługi systemu, powiedzmy w ciągu dwóch najbliższych lat. Widzimy, że informatyzacja w ostatnich dwóch latach naprawdę bardzo przyspieszyła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. Co na to wszystko państwo dyrektorstwo z Ministerstwa Klimatu? Może jakieś krótkie podsumowanie?

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska Maciej Białek:

Dzień dobry, Maciej Białek, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami. Jeżeli chodzi o zużyte panele, to ja właściwie mogę się tylko podpisać pod tym, co zostało powiedziane. Mamy system, który działa trochę jak ZUS, tzn. wprowadzający nowy sprzęt jednocześnie finansuje odpady tego, które powstają równolegle. Z panelami stało się to, że nagle weszły na rynek gigantyczne masy sprzętu, które odpadami staną się dopiero za 20 lat, i to oczywiście zaburza cały system. To co zostało zrobione jeszcze za poprzedniej administracji, to jest faktycznie ugaszenie pożaru i to jest coś, co trzeba było zrobić, bo się skończyły zużyte pralki, które można było tym samym rozliczać. Natomiast widzimy, że jeżeli... Ten system i to, co zostało zrobione w tym rozporządzeniu, jest do utrzymania, ale przy założeniu, że zużyte panele będą zastępowane nowymi. W sytuacji, w której nic takiego nie nastąpi, tzn. popyt w pewnym momencie się skończy i nie będzie wymieniałości, to faktycznie, w perspektywie kilkunastu lat będziemy

mieli problem. W tym momencie analizujemy tak naprawdę, co się da z tym zrobić, bo to nie jest problem, który się da rozwiązać jednym prostym przepisem. Jak najbardziej jesteśmy tego świadomi, jak najbardziej pracujemy nad rozwiązaniem, natomiast jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami, to mamy kilka projektów, które są w tym momencie odrobinę bardziej palące, co nie znaczy, że panele lekceważymy. Do końca bieżącej kadencji Sejmu zamierzamy się tym zająć.

Jeżeli chodzi o wydawanie pozwoleń, to ja mogę się wypowiadać tylko o pozwoleniach na zbieranie i przetwarzanie odpadów. Problem, który widzimy – trudno, żebyśmy go nie widzieli – to jest jeszcze pokłosie reformy z 2018 r., gdzie mieliśmy duży problem z szarą strefą. To nie jest tak, że ten problem został całkowicie rozwiązany. Zapewne pamiętacie państwo problemy pożarów miejsc magazynowania odpadów, które swego czasu się bardzo nasiliły. One wciąż występują, natomiast jest ich znacząco mniej. Wprowadzono dosyć restrykcyjne środki, żeby z tym zjawiskiem walczyć. Pojawiła się m.in. konieczność aktualizacji istniejących, wcześniej wydanych pozwoleń po to, żeby tam przyszedł strażak czy żeby przyszedł wojewódzki inspektor ochrony środowiska i potwierdził, że wszystko jest w porządku oraz żeby ustanowić zabezpieczenie roszczeń na wypadek, gdyby te odpady zostały porzucone.

To skutkowało tym, że od 2020 r. wniosków aktualizacyjnych było, podaję dane z głowy, ok. 11 tys. Nie wszystkie postępowania już się zakończyły. Mamy dużo województw, gdzie zasadniczo to jest już zamknięte, natomiast w śląskim, dolnośląskim i pomorskim, bodajże, jeszcze te postępowania są w toku. Mamy tam po prostu falę postępowań aktualizacyjnych, a w międzyczasie wpływają wnioski i nowe decyzje, w tym roku chyba jest spodziewane, że w najbliższym czasie wpłynie jeszcze 3 tys. takich wniosków. Jak powiedziałem, to jest po prostu fala, która musi zostać rozładowana.

Widzimy oczywiście, że z tym jest problem. W tym momencie został złożony wniosek o wpis do wykazu prac Rady Ministrów, korespondujemy i ustalamy z KPRM-em zaspokojenie ich oczekiwań, żeby to się pojawiło, natomiast to co my widzimy i co jest jak najbardziej do zrobienia, to po pierwsze, doprecyzowanie pojęcia „istotnej zmiany instalacji” przy zmianie pozwolenia, czyli że to dotyczy tylko przypadków, w których faktycznie jest zwiększone oddziaływanie na środowisko, czyli przede wszystkim zwiększona przepustowość, a zatem tam, gdzie coś takiego nie występuje, powinno być jednoznacznie wskazane, że dodatkowe kontrole nie są wymagane.

Drugi problem to zgranie terminów kontroli pomiędzy WIOŚ a organem wydającym decyzję. W związku z tym chcemy odstąpić od konieczności udziału czy to starosty, czy marszałka w takich kontrolach. Wyraźnie widzimy, że to są dwie rzeczy, które faktycznie powinny cały proces przyspieszyć. Natomiast jak się już ten proces legislacyjny zacznie, to ze strony ministerstwa mogą zadeklarować gotowość do analizy postulatów strony społecznej, z tą jednak świadomością, że mamy tutaj dwa problemy – z jednej strony jest legalny biznes, który ma duży problem z tym, że czeka na te pozwolenia, a z drugiej strony, jeżeli będziemy patrzeć na to nieco bardziej przez palce, żeby pozwolenia szły szybciej, to mamy i pożary miejsc magazynowania odpadów, i mamy porzucanie odpadów niebezpiecznych, co stanowi duży problem, mamy sporo zidentyfikowanych miejsc, gdzie do tego dochodzi.

Przypominam także, że te kontrole pojawiły się przy ustawie z 2015 r., tzw. elektroślomowej, oryginalnie po to, żeby się upewnić, że jeżeli upoważnimy kogoś do wystawiania zaświadczeń o recyklingu, to żeby ktoś tam cholera poszedł i zobaczył, że on faktycznie ma maszynę do tego, żeby ten recykling robić, żeby to nie była tylko drukarka papierów. Próbujemy jakoś te dwie wartości bilansować. Tak jak powiedziałem, wyszedł od nas wniosek i będziemy się starannie przyglądać postulatowi strony społecznej, strony biznesowej, odnośnie do tego, w jaki sposób te postępowania możemy sprawdzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy pani dyrektor chce coś jeszcze przekazać w podsumowaniu? Rozumiem, że jest pani w kontakcie...

Zastępca dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Anna Latuszek:

Tak, panie przewodniczący, z branżą OZE jesteśmy w permanentnym dialogu zarówno w związku z ustawą wiatrakową UD89, jak i w związku z ustawą offshore'ową UD162, ale także w kontekście nowelizacji prawa energetycznego UC84. Wszystkie postulaty i wszystkie spostrzeżenia, którymi branża się tutaj podzieliła, my znamy, na bieżąco analizujemy i dyskutujemy o tym, jak można te problemy rozwiązać.

Jeżeli chodzi o *local content*, to również jesteśmy w dialogu i staramy się, żeby ten *local content* był jak największy. Tym bardziej, że jak powiedział na początku pan minister Motyka, Komisja Europejska patrzy od niedawna na wspieranie rodzimego przemysłu, ze względu na różne wydarzenia geopolityczne, nieco przychylniejszym okiem. Jednak podkreślam, że to jest głównie kompetencja Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ale my również oczywiście działamy w swoim zakresie kompetencji.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. My będziemy się z kolei przyglądać temu waszemu przyglądaniu się, a więc bądźmy w dialogu. Na tym zakończyliśmy dyskusję. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie podkomisji.